

wronieckie

TMZW

WRONKI



DWUTYGODNIK TOWARZYSTWA MIŁOŚNIKÓW ZIEMI WRONIECKIEJ

sprawy

ISSN 1231-5680 • Rok X nr 15(122) • 2.09.1999 r. • Cena: 1,70 zł

Amika wycofała
piłkarską młodzież
z wronieckiej szkoły.
Młodzi sportowcy uczą
się w Lubaszu
a nocują w Sierakowie.
(s. 5)



„My do Europy...” (?) Tymczasem

Europa w Chojnie!

Tutaj, na biwaku bawili się razem
Białorusini, Holendrzy i Polacy.

Tutaj utrwalono ślady przeszłości,
odsłaniając tablicę upamiętniającą
żołnierzy armii Napoleona
Bonaparte, u boku którego walczyli
o wolność Polacy.

Uroczystego aktu odsłonięcia
(na zdj. górnym) dokonali:
dyrektor poznańskiego Domu
Bretanii, pani Mariola Samulska-
Musiał i zastępca burmistrza MiG
Wronki, Stanisław Żołądkowski.

Holenderscy skauci z Beverwijk w Chojnie podczas apelu.

Fot.: P. Bugaj

Ze Wschodu i Zachodu...



Programowa narada trzech narodów - Białorusinów, Holendrów i Polaków - na biwaku w Chojnie na Błotach. (czyt. str. 5)



▲ Podczas festynu sportowo - rekreacyjnego w Nowej Wsi, w pojedynku burmistrzów Wronki i Ostroroga, wiceburmistrz Stanisław Żołądkowski minimalnie uległ reprezentantowi gm. Ostroróg, Józefowi Wąkowiakowi: w strzelaniu - o jeden punkt, w rzutach do puszek - o jedną puszkę (pustą), w biegu - o jeden krok. Przypadek czy gościnność? (czyt. str. 23)

Finaliści turnieju siatkówki rekreacyjnej o Puchar „Wronieckich Spraw” ► na plaży w Chojnie z redaktorem naczelnym „WS” (na zdj. z lewej) i sędzią - Henrykiem Szymczakiem (z prawej). Relacja z turnieju na str. 20.



▲ Bankomat PEKAO SA



Budowa stulecia



Chęchacze 12. HDP od ośmiu lat mają harcówkę w byłej remizie strażackiej w Nowej Wsi. Marzyli o „kibelku” (?), że może wreszcie będzie - na dziesięciolecie! Właśnie obchodzą 12. rocznicę narodzin drużyny (4 września). Niestety, nadal w razie „potrzeby” muszą się powstrzymywać albo szukać wyrozumiałych sąsiadów. Za trzy tygodnie w tym miejscu ma się odbyć najważniejsza w historii drużyny uroczystość - nadanie imienia i wręczenie sztandaru. Zjedzie wiele gości - z kraju i zagranicy. (Lepiej aby „potrzebę” zostawili w domu).



Obraz niedokończonej budowy, trwającej już ponad dwa lata, będzie wątpliwą ozdobą uroczystości i otaczającego obiekt pięknego ogrodu. Marzyli o rozbudowanym o część socjalną obiekcie i nowej elewacji. Materiały budowlane zakupione zostały z budżetu OSP, prace wykonywane są społecznie - z braku pieniędzy. Harcerze i zuchy tej drużyny są chlubą naszej gminy, wiele potrafią, ale z pewnością do 25 września sami sobie z tym problemem nie poradzą.



Pierwszy we Wronkach bankomat, zainstalowany rok temu przy portierni fabryki kuchni **Amica**, został uruchomiony 8 lipca br. przez **BANK PEKAO SA**. Dostępny jest przez całą dobę dla posiadaczy kart **VISA** i **EUROCARD**, od klientów tegoż banku nie pobiera się prowizji.

► Kolejka tak długa, że ludzie nie mieszczą się w budynku - typowy obrazek z przełomu lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych przed każdym sklepem po dostarczeniu towaru. Ten obrazek dotyczy jednak 10 sierpnia 1999 r. i banku **PKO BP** przy ul. Mickiewicza we Wronkach. Ludzie czekają na swoją wypłatę, przekazywaną przez pracodawcę na bankowe konta osobiste pracowników. Niestety, wprowadzanie systemu zakupów bezgotówkowych w naszej sieci handlowej następuje w żółwym tempie. Bez gotówki ani rusz! Chociaż... mamy już we Wronkach pierwszy sklep na karty płatnicze (czyt. str. 9).

DWA RAZY ZŁOTO



Artur Perz (z lewej) w czasie turnieju

W dniach 16-22 sierpnia w Gołotczyźnie koło Ciechanowa odbyły się Mistrzostwa Polski w warcabach klasycznych. Do rywalizacji o mistrzowskie tytuły stanęli oczywiście warcabiści Amiki-WOK Wronki.

17 sierpnia rozegrano III Mistrzostwa Polski Kobiet i Mężczyzn w grze błyskawicznej. Wśród mężczyzn

dobrze spisał się junior Amiki-WOK Wronki – Łukasz Zieliński, który zajął trzecie miejsce i zdobył brązowy medal (zgrupował 12 pkt.).

Od 18 do 20 sierpnia miały miejsce IX Indywidualne Mistrzostwa Polski Kobiet i Mężczyzn. Wśród kobiet brązowy medal zdobyła Sylwia Mamet (14 pkt.). W kategorii juniorów złoty medal wywalczył Łukasz Zieliński (14 pkt.). W grupie juniorów młodszych po srebro sięgnął Przemysław Maślona (17 pkt.). Wśród junierek młodszych srebrny medal zdobyła Katarzyna Jeżewska (12 pkt.).

Po medal w tym samym kolorze sięgnął w kategorii młodzików Michał Biedziak (13 pkt.). W grupie młodziczek brązowy medal wywalczyła Marlena Rój (13 pkt.). Wśród orlików złoty wywalczył Artur Perz (18 pkt.), a srebro Tomasz Napierała (16 pkt.).

W dniach 21-22 sierpnia odbyły się VII Drużynowe Mistrzostwa Polski.

W I lidze Amica-WOK Wronki zajęła dopiero czwarte miejsce. Zespół wroniecki może mówić o dużym pechu - jeden z członków drużyny miał wypadek samochodowy i nie mógł wystartować, inny zawodnik (mający go zastąpić) nie zdążył zaś na pociąg. Łukę w składzie musiał uzupełnić kierownik sekcji – Jan Mamet. Prócz wymienionego grali: Łukasz Zieliński, Przemysław Maślona, Sylwia Mamet.

W rozgrywkach II ligi rezerwy Amiki-WOK zajęły pierwsze miejsce. Triumfatorzy występowali w składzie: Daniel Matlak, Michał Biedziak, Karol Matlak, Marlena Rój, Ewelina Rzepa. W punktacji klubowej SW Amica-WOK Wronki zajęła drugie miejsce. Wronieccy warcabiści zdobyli łącznie 10 medali: 2 złote, 4 srebrne, 4 brązowe.

Jan Mamet

Drodzy Czytelnicy! Przepraszam za pewne zmiany - brak wewnątrz numeru artykułów zapowiadanych w zawiadkach na kolorowych stronach gazety. Z powodu przejściowych - jak sądzę - kłopotów nie zdążyliśmy wszystkich materiałów na czas przygotować - te będą w następnym numerze. O przyczynach na razie nie chcę mówić.

Wydawca gazety uważa, że nie należy poruszać spraw drażliwych, które mogą ludzi podzielić, co byłoby niezgodne z ideą TMZW. O potrzebie prezentowania problemów środowiska - nawet tych niewygodnych - jest przekonany zespół redakcyjny. Sądzę, że pozostaniemy wierni zasadom dziennikarstwa i czytelnikom.

Paweł Bugaj



Łukasz Zieliński
- złoty medalista

W 60. rocznicę
wybuchu II wojny światowej

ŻOŁNIERZOM WRZEŚNIA

*oraz Tym, którzy musieli znosić
gorycz lat okupacji hitlerowskiej
pogodnej jesieni życia*



życzy
Redakcja „WS”
i TMZW

*Z okazji nowego roku szkolnego
1999/2000*

*wszystkim Nauczycielom.
Pracownikom Oświaty i Uczniom*

*wiele optymizmu i życzliwej współpracy
w zreformowanej szkole.
wytrwałości w dążeniu
do celów
oraz radości w każdym dniu*

życzy
Komisja Oświaty i Kultury
Rady Miasta i Gminy Wronki



OŚWIADCZENIE

Rady Miasta i Gminy we Wronkach

Rada Miasta i Gminy Wronki, przyjmując za potrzebne i celowe rozwiązanie problemu bezpieczeństwa komunikacji w ruchu na ul. Mickiewicza, uznaje zaistnienie muld spowalniających za uzasadnione do czasu całościowego i docelowego zmodernizowania ulicy w stosunku do aktualnych i przyszłych wymogów.

W imieniu Rady MiG Wronki
Przewodniczący Leszek Bartol

/Treść oświadczenia Rada przyjęła większością głosów na sesji w dniu 31 sierpnia 1999 r./

SUPER MARKET



Zaprasza

OTWARTY RÓWNIEŻ W NIEDZIELĘ
od 10.00 do 18.00

Zakupy niedzielne premiovane gratisem

NOWE STOISKO MIĘSNO-WĘDLINIARSKIE
LUBIK - SIERAKÓW

Czynny od 7.00 - 20.00

najniższe ceny • wygodne zakupy • rabaty dla firm



INFORMACJE

Urzędu Miasta i Gminy

Ostrożnie z wypalaniem!

W związku z licznymi pytaniami dotyczącymi zasad i warunków wypalania słomy i pozostałości roślinnych na polach - Straż Miejska informuje, że na terenie miasta i gminy Wronki obowiązuje uchwała Rady Miasta i Gminy Wronki nr XII/74/95. Uchwała ta precyzuje szczegółowo zasady postępowania przy tego rodzaju czynnościach.

Wypalanie słomy i pozostałości roślinnych na polach jest dopuszczalne: w odległości co najmniej 100 m od zabudowań, miejsc ustawienia stert i stogów, lasów, zboża na pniu i 30 m od urządzeń i przewodów elektrycznych oraz w sposób nie powodujący zakłóceń w ruchu drogowym.

Przed rozpoczęciem wypalania właściciel, użytkownik, dzierżawca, zarządca pola jest obowiązany: ocenić zagrożenie pożarowe w rejonie planowanego wypalania oraz zgłosić się do Komendanta Miejsko-Gminnego Straży Pożarnych we Wronkach lub Komendanta Straży Miejskiej we Wronkach - celem uzgodnienia terminu i warunków wypalania.

Właściciel, użytkownik, dzierżawca, zarządca pola, na którym jest dokonywana czynność wypalania, zobowiązany jest do:

- zapewnienia stałego nadzoru miejsca wypalania i uniemożliwienia rozprzestrzenienia się ognia poza teren wypalania,
- zapewnienia sprzętu i środków gaśniczych,
- wykonania wokół wyznaczonych miejsc wypalania zmineralizowanej powierzchni

ni o szerokości minimum 2 metrów, poniesienia całkowitej odpowiedzialności za ewentualne rozprzestrzenienie się ognia poza teren wypalania i spowodowanie zagrożenia lub zakłócenia ruchu drogowego.

Wypalanie słomy pokombajnowej oraz innych pozostałości roślinnych (bez zwózki) może odbywać się na obszarze do 0,5 ha, większy obszar należy podzielić na kwatery po 0,5 ha poprzez zmineralizowanie powierzchni pasami o szerokości minimum 2 metrów. Wypalanie może odbywać się tylko w jednej kwaterze po zakończeniu wypalania w kwaterze poprzedniej i całkowitym wygaszeniu.

W celu przeprowadzenia czynności wypalania w przypadku zwózki słomy i pozostałości roślinnych - należy wyznaczyć miejsce o powierzchni nie większej niż 10 m², wokół teren zmineralizować pasem o szerokości 2 metrów. Zgromadzona słoma i pozostałości roślinne nie mogą być składowane powyżej 1 metra od poziomu terenu.

W przypadku wypalania słomy i pozostałości roślinnych na polach bez uzgodnienia z Komendantem Miejsko-Gminnym Straży Pożarnych we Wronkach lub Komendantem Straży Miejskiej we Wronkach, właściciel, użytkownik, dzierżawca lub zarządca pola zostanie obciążony kosztami wyjazdu jednostek ratowniczo-gaśniczych do tego zdarzenia.

Znakowania rowerów c.d.

Sporym zainteresowaniem wśród mieszkańców naszej gminy cieszy się akcja znakowania rowerów. Do tej pory przeprowadzono dwie takie akcje 26 czerwca i 26 lipca. Do 17 sierpnia oznakowano ponad 400 rowerów. Następne znakowanie rowerów odbędzie się **11 września o godzinie 10.00 na boisku sportowym Szkoły Podstawowej nr 2**. Po nabiciu numeru porządkowego właściciel pojazdu otrzyma dowód znakowania oraz bezpłatną

naklejkę informującą o ujęciu pojazdu w rejestr Straży Miejskiej (osoby, które nie posiadają naklejek mogą je pobrać w Komendzie Straży Miejskiej, pokój 211).

Celem akcji znakowania rowerów jest ograniczenie liczby kradzieży tychże pojazdów. Do tej pory (mimo okresu wakacyjnego) nie odnotowano kradzieży roweru znakowanego. Wiele wskazuje więc na to, iż działania podjęte przez wroniecką Straż Miejską są skuteczne.

OŚWIADCZENIE

W ostatnim numerze „Wronieckich Spraw” ukazał się artykuł autorstwa przewodniczącego Klubu Radnych *Wronki* p. Jana Hossy pt. „Kto się boi Amiki”. Pragniemy oświadczyć, iż treść wyżej wymienionego artykułu nie była konsultowana z członkami Klubu. P. Jan Hossa nie powinien artykułu swojego autorstwa publikować w imieniu Klubu Radnych *Wronki*. Uważamy, że styl i sposób wypowiedzi nie przystoi radnemu. Klub Radnych *Wronki* powstał nie po to, aby walczyć z kimkolwiek, lecz po to, aby wypracowywać rozwiązania, które miały służyć naszej gminie.

Powołując Klub Radnych *Wronki* zakładaliśmy, że nie tylko będziemy mówić „nie”, lecz że głównym zadaniem będzie poszukiwanie rozwiązań na „tak”. Demokracja nie polega na tym, że członkowie Klubu są niezbędni do zapewnienia frekwencji, a przewodniczący Klubu ma monopol na zabieranie głosu w ich imieniu bez żadnej konsultacji. Dlatego złożyliśmy rezygnację z członkostwa w Klubie Radnych *Wronki*.

**Bogdan Kawka
Andrzej Jabłoński**

ZMARLI

mieszkańcy miasta i gminy Wronki

1. Bronisław Siedlerski
zm. 23.05.1999 r., lat 56 (Wronki)
2. Marian Bryś
zm. 08.07.1999 r., lat 67 (Wronki)
3. Ryszard Korol
zm. 12.07.1999 r., lat 48 (Biezdrowo)
4. Bolesław Lala
zm. 15.07.1999 r., lat 74 (Karolewo)
5. Helena Grocka z d. Piechowiak
zm. 22.07.1999 r., lat 94 (Wronki)
6. Aleksandra Lisek z d. Jarysz
zm. 25.07.1999 r., lat 53 (Chojno Wieś)
7. Mieczysław Buliczak
zm. 27.07.1999 r., lat 63 (Wronki)
8. Roman Hodrych
zm. 27.07.1999 r., lat 44 (Wronki)
9. Anna Kaczmarek z d. Kaszkowiak
zm. 01.08.1999 r., lat 86 (Nowa Wieś)
10. Jan Czekalski
zm. 05.08.1999 r., lat 71 (Ćmachowo)
11. Joanna Kielon z d. Zielińska
zm. 14.08.1999 r., lat 74 (Nowa Wieś)
12. Stanisława Biniek z d. Dębska
zm. 15.08.1999 r., lat 77 (Stróży)
13. Marianna Woźniak z d. Wachowiak
zm. 18.08.1999 r., lat 92 (Wronki)
14. Krystyna Borucka z d. Heiman
zm. 18.08.1999 r., lat 44 (Nowa Wieś)
15. Bogumiła Siminiak
zm. 18.08.1999 r., lat 41 (Nowa Wieś)

URZĄD MIASTA I GMINY WE WRONKACH

ul. Powstańców Wlkp. 23, 64-510 Wronki
tel. (0-67) 254-11-35

Czynny:

- poniedziałki w godz. 8.00 - 16.00
- wtorek - piątek w godz. 7.30 - 15.30
- w soboty Urząd nieczynny

BIURO RADY MIASTA I GMINY
czynne w godzinach pracy Urzędu.
tel. (067) 254-00-18

Dyżur Przewodniczącego Rady:
w poniedziałki, w godz.: 13.00 - 15.00

Biuro Poselskie
posła Romualda Ajchlera
tel. (0-67) 254-00-18

Czynne w poniedziałki, w godz. 15.00 - 17.00:
- w 1 i 3 pon. m-ca przyjmuje radca prawny
- w ostatni poniedziałek m-ca przyjmuje Poseł.



Kontakty Wroniek z holenderską gminą Beverwijk sięgają roku 1981 i dotąd mają charakter nieoficjalnej współpracy. W marcu br. Rada Miejska podjęła uchwałę o nawiązaniu stałej współpracy między tymi miastami. Pod koniec maja, na sesji Rady wystąpił Wim Spruit, szef Stowarzyszenia Współpracy Miast Beverwijk – Wronki, który przypomniał historię wzajemnych kontaktów i wyraził wolę władz Beverwijk do zawarcia oficjalnego porozumienia o partner-

skiej współpracy obu miast. W lipcu przedstawiciele wronieckiego samorządu wystosowali w tej sprawie list intencyjny do pani Burmistrz Beverwijk, którego treść publikujemy obok.

Skauci z Holandii

Przez tydzień 17 skautów z zaprzyjaźnionego holenderskiego Beverwijk przebywało na wakacjach w Polsce. Była to rewizyta. Przed czterema laty „Chęchacz” odwiedzili Admiraal van Kinsbergen group w Beverwijk w ich bazie skautowej. Goście w czasie majowego zjazdu odwiedzili kilka miejsc zaproponowanych przez harcerzy. Zdecydowali się zamieszkać w Chojnie u pana Jarka Mikołajczaka, prowadzącego gospodarstwo agroturystyczne. Spali w namiotach przygotowanych przez harcerzy.

Realizowali swój program, korzystając z propozycji przygotowanych przez gospodarza terenu i harcerzy. Opiekowało się nimi zawsze kilku harcerzy i tłumacze (choć, ku mojej radości, języki nie były najslabszą stroną „Chęchaczy”). Skauci odwiedzili najciekawsze zakątki Chojny, które pokazał im pan Jarek. Korzystali ze sprzętu wodnego nad jeziorem, jeździli konno i bryczkami w Bucharzewie, budowali systemem skautowym – bez gwoździ, oglądali Wronki, Poznań, Sieraków. Spotkali się z „Chęchaczami” na ich terenie w Nowej Wsi przy ognisku. Zawierali nowe znajomości, bawili się wspólnie, mamy nadzieję, że dobrze.

Szczególnie dziękuję za pomoc państwu Mikołajczakom – gospodarzom terenu, Kindze i Pawłowi – tłumaczom, panu Rusinkowi za przewóz sprzętu. Zastęp starszoharcerski ponownie stanął na wysokości zadania, przygotowując imprezy i bawiąc gości. Na pochwałę zasługują: Zyber, Rusek, Książniczka, Kama, Cebul, Hamulec, Mycha, Kurczok, Mała Mi, Brynkot.

Czarny Kruk



Nowożeńcom
Danucie Walkowiak

i
Jaromirowi Zielińskiemu
radosnych dni we wspólnej
wędrownicy przez życie

życzy Redakcja WS

PRZYNIĘŚLI ZASZCZYT byłej Szkole Filialnej w Rzecinie,

- niżej wymienieni uczniowie (pominięci przy prezentacji uczniów szkoły macierzystej):

Klasa II: Anita Pawlik, Magdalena Pawlik

Klasa III: Mirela Dopierała

Informację przekazała była kierowniczka punktu,
mgr Ewa Piasek.



Szanowna Pani
M.A. Berndsen – Jansen
Burgemeester van Beverwijk

LIST INTENCYJNY

W związku z podjętą przez Radę Miejską Wroniek uchwałą Nr VIII/81/99 z dnia 26 marca 1999 r. „w sprawie nawiązania współpracy z Gminą Beverwijk (Holandia)”, władze Miasta i Gminy Wronki przedkładają władzom Gminy Beverwijk propozycję oficjalnej współpracy, służącą wymianie doświadczeń oraz wzajemnemu zbliżeniu władz administracyjnych, organizacji, instytucji i mieszkańców obu gmin. Podjętą Przez Radę Miejską Wroniek uchwała jest konsekwencją wieloletniej współpracy między różnymi organizacjami i instytucjami z Beverwijk i Wroniek oraz kontaktów między władzami samorządowymi i mieszkańcami obu gmin.

Kilka słów o Gminie Wronki

Gmina Wronki położona jest w północno-zachodniej części Polski, 50 km na zachód od miasta Poznań. Powierzchnia gminy wynosi 30207 ha, w tym miasta Wronki 581 ha. Gminę zamieszkuje ogółem 18675 mieszkańców, w tym w mieście Wronki 11643 osoby. Ponad połowę powierzchni gminy stanowią piękne lasy sosnowe. Na terenie gminy znajduje się 14 jezior. Gmina Wronki charakteryzuje się z jednej strony dobrze rozwiniętym przemysłem (największy zakład produkcyjny to Amica S.A. zatrudniający ponad 2000 ludzi, produkujący kuchnie elektryczne, gazowe, lodówki oraz pralki), a z drugiej bardzo dobrym rolnictwem. Gmina posiada również I-ligowy klub piłkarski AMICA – dwukrotnego zdobywcę Pucharu Polski w latach 1998 i 1999.

Władze Miasta i Gminy Wronki proponują zatem wzajemną promocję osiągnięć gospodarczych i kulturalnych oraz walorów turystyczno-rekreacyjnych obu gmin, a w szczególności współpracę w następujących dziedzinach:

- administracja samorządowa,
- opieka i pomoc społeczna,
- rolnictwo i ochrona środowiska,
- kultura, oświata, sport i rekreacja,
- straże pożarne (ratownictwo techniczne).

Każda forma wymiany doświadczeń w przedstawionych dziedzinach jest przez nas mile oczekiwana, szczególnie w kontekście trwającego dostosowywania szeregu dziedzin życia społeczno-gospodarczego do standardów Unii Europejskiej. Dla realizacji powyższego proponujemy wzajemną wymianę pomiędzy naszymi gminami wybranych grup (zespołów) reprezentujących przedstawione powyżej dziedziny współpracy, organizację wystaw obrazujących dorobek artystyczny i kulturalny naszych gmin, ewentualne staże zawodowe itp. Zależy nam również na nawiązaniu kontaktów z miejscową Polonią, która włączając się do tej współpracy ułatwi i wzbogaci jej realizację.

Przedstawione powyżej kierunki i formy naszej współpracy są tylko wstępna propozycja, otwartą na wszelkie sugestie ze strony władz Beverwijk.

W celu bliższego poznania naszej gminy proponujemy przyjazd w IV kwartale bieżącego roku na kilka dni do Wroniek 10-15 osobowej delegacji z Gminy Beverwijk z Panią Burmistrza na czele. Szczegółowy termin wizyty do uzgodnienia między władzami obu gmin. W trakcie wizyty zabezpieczamy zakwaterowanie, wyżywienie oraz atrakcyjny program zwiedzania Wroniek i okolicy.

Licząc na przyjęcie naszej propozycji oczekujemy na spotkanie we Wronkach.

W załączeniu:

Uchwała Rady Miejskiej Wroniek z dnia 26 marca 1999 r.

/podpis/
Przewodniczący Rady
Miasta i Gminy Wronki
Leszek Bartol

/podpis/
Burmistrz
Miasta i Gminy Wronki
Kazimierz Michalak

Wronki, lipiec 1999 r.

Oto wrzesień roku pamiętnego, 1999. Zmiana polskiej szkoły staje się faktem. Archaniół reformy zadał w trąbę. Nowe szkolne dzwonki w gimnazjach, nowe podręczniki, programy, nowi nauczyciele... Hmmmm...

Możemy sobie tonąć w zachwytach albo wyrzekać na reformę, żartować czy ironizować, wspierać lub przeszkadzać - jedno jest pewne - zmiany w oświacie będą dokonywane przez tych samych nauczycieli, którzy dotąd uczyli. Owszem, ci nauczyciele na ogół wzbogacili się o nowe umiejętności, coś tam przeczytali, przemysłili. Ale to oni, z całym bagażem pokoleniowych doświadczeń i obciążeń, będą decydować o powodzeniu reformy.

I do nich chcę trafić z kilkoma spostrzeżeniami, które nie dlatego sformułowałem jaskrawo, by uraziły, ale po to, by nie uszły uwagi. Chcę trafić z kilkoma spostrzeżeniami, które w mojej intencji lokują się **poza trąbami tryumfu i jękami grozy**. Te uwagi dotyczą rzeczy, które są nie dla wszystkich widoczne z tego powodu, że do otaczającego nas krajobrazu po prostu się przyzwyczajamy. A są to rzeczy, które dla reformy są zagrożeniem, jeżeli ujdą naszej bacności.

Dzisiejsza szkoła nie służy dobrze ani przygotowaniu jednostki wartościowej dla współczesnego, demokratycznego społeczeństwa, ani nie służy rozwojowi osoby. Tak samo osoby ucznia, jak osoby nauczyciela. **Szkoła powiela schematy organizacji wojskowej** przez hierarchię władzy i dogmat szacunku dla władzy dlatego, że jest władzą; przez określony zakres kontroli, przez dominację systemu kar nad systemem nagród. Piszę o tym między innymi Mariola Bartosiak-Tomusiak w „Stereotypach myślenia o edukacji” (Nowa Szkoła 3/99).

Wystarczająco długo byłem nauczycielem w ciężkim zakładzie karnym, żeby zauważyć podobieństwo pewnych cech szkoły do więzienia - instytucji o cechach organizacji militarnych. Także w szkołach rozwija się „drugie życie” z odrębnym systemem wartości, rozkwitają stra-

(jeśli się nawet tego głośno nie mówi) jako gorzszych - nauczycieli ze szkół, w których uczniowie nie błyszczą sukcesami na olimpiadach i konkursach, nie dostają się w stu procentach do szkół wyższego szczebla.

Stawiam jasno tezę, nie bawiąc się w retorykę: **ocenianie pracy nauczyciela przez pryzmat sukcesów jego uczniów jest nie do przyjęcia ze względów tak moralnych, jak i praktycznych**. I postaram się to udowodnić.

Najpierw взгляд moralny. Nagradzanie nauczyciela za sukcesy ucznia (wiemy, że zwyczajowo nauczyciele laureatów olimpiad przedmiotowych otrzymują nagrody Kuratora Oświaty, chyba że sprzeciwi się dyrektor szkoły) jest w istocie kwestionowaniem pracy, wysiłku i zasług samego ucznia. Sukces na olimpiadzie jest **sukcesem ucznia** - i to jest pewne. Nie prze-

woju korzystny, ale może być także szkodliwy. Zależy, jakim kosztem został osiągnięty.

Spójrzmy teraz na tę sprawę w drugiej strony. Jeżeli się akceptuje nagradzanie nauczycieli za sukcesy uczniów, to - konsekwentnie powinno się ich karać za niepowodzenia ich wychowanków. Ilu z nauczycieli uzna to za dopuszczalne? A przecież jest to absolutnie logiczne. Niby dlaczego uczeń sukces ma zawdzięczać nauczycielowi, a za porażkę winę ponosi jego lenistwo czy środowisko domowe? Z takim „dwójmyśleniem” musimy się co rychlej rozstać.

Czy to, co piszę, znaczy, że jestem przeciwny na przykład zapraszaniu nauczycieli laureatów olimpiad na uroczystości wręczania nagród i dyplomów, na spotkania z kuratorem, ministrem, burmistrzem, itp.? Ależ skądże! Nauczyciel powinien **dzielić radości ucznia**, powinien cieszyć się z jego sukcesu i **należy mu to umożliwić**. Taki właśnie jest sens uczestnictwa pedagoga w splendorach spadających na wychowanka. Przełożonego w sukcesach podwładnego. Z tego samego względu nauczyciel powinien być obecny na przesłuchaniach policyjnych ucznia, jeżeli zdarzy mu się wejść w konflikt z prawem. Konsekwentnie - dzielić jego smutki i porażki, pomagać w miarę możliwości. Ale przecież nie odpowiada on automatycznie za to, co zrobił jego wychowanek.

Nie jest rzeczą prostą oceniać pracę nauczyciela. I jest rzeczą bardzo niebezpieczną szukać tak zwanych wymiernych dowodów sukcesu

TRĄBA ARCHANIOLA REFORMY

tegie przetrwania, obfuda, pełni się cnota „niepodpadania” i ukrywania pretensji. Wszystko, co się da, podlega ujednoliceniu - czy to dotyczy dydaktyki, czy wychowania.

Wiele zmieniło się na lepsze w ostatnich 20 latach, wciąż jednak za mało. A zmiany niekiedy są dziwne. Nowe rozporządzenie MEN w sprawie oceniania i klasyfikowania uczniów przewiduje powtarzanie klasy przez tych gimnazjalistów, którzy nie przystąpią do końcowego egzaminu kompetencji. Muszą **przystąpić**, zdać nie muszą. Bodaj nawet nie muszą nie pisać. Nie, to nie jest głupi dowcip o tematyce wojskowej. To jest naprawdę.

Działania uczniów można z grubsza podzielić na te, które są motywowane **przymusem zewnętrznym** i na te, których motywacją są **aspiracje** uczniów. Efekt w zależności od motywacji jest niesłychanie rozbieżny. Motywacja pierwsza ma rodowód wojskowy - czy feudalny; motywacja druga ma charakter demokratyczny. Główne bodaj **wyzwanie przyszłości** polega na **wyeliminowaniu** ze szkoły lub maksymalnym ograniczeniu **przymusu zewnętrznego** jako motywu działań uczniowskich. Dotyczy to w takim samym stopniu nauczania jak wychowania.

Niedawno, na publicznym spotkaniu z nauczycielami, komuś z Bardzo Ważnych Przedstawicieli Władz Oświatowych wymknęło się, że w zreformowanej szkole **nauczyciele będą oceniani przez pryzmat sukcesów ich uczniów**. Nie wymienię tej osoby z nazwiska nie tylko ze względów „dyplomatycznych” - ale przede wszystkim dlatego, że jest to myślenie powszechne w środowisku nauczycielskim.

Czuję się jednak zobowiązany zdecydowanie przeciwstawić takiemu sposobowi myślenia, który narobił wystarczająco dużo szkody w środowisku oświatowym. Który każe postrzegać

czę, że w wielu przypadkach znacząca okazała się pomoc nauczyciela - ale nie we wszystkich, po pierwsze, a po drugie - to jest odrębna sprawa. Nauczyciela, którego uczeń osiągnął takie sukcesy, należy także nagrodzić - ale nie za to, że uczeń został laureatem, ale za pracę z tym uczniem (i z innymi, którzy być może nie zostali laureatami, co nie zmniejsza wartości owej pracy). Za pracę, którą oceniał obserwował i ocenił. To jest zasadnicza różnica. Chyba się rozumiemy.

Kolejny взгляд na praktyka szkolna. Automatyczne przypisywanie nauczycielom zasług za sukcesy uczniów jest niesłychanie demoralizujące dla samych nauczycieli. Są szkoły, uchodzące za elitarne, gdzie przyjmuje się najbardziej ambitnych i najwyższej uzdolnionych kandydatów. Uczniowie z tych szkół najmniej potrzebują mądrej dydaktyki i pomocy nauczycieli, najszybciej poradzą sobie sami.

Bywa, że nauczyciele w takich szkołach dążą do uzyskania sukcesu właśnie tą drogą, iż składają uczniów do maksymalnych wysiłków, stawiając jak najwyższe wymagania. Szkoła robi się stajnią wyścigową, uczniowie masowo biorą korepetycje, uczestniczą w olimpiadach, w większości dostają się na studia. Tylko że to może nie mieć nic wspólnego z dobrą robotą pedagogiczną, z podmiotowym traktowaniem uczniów, z życzliwością dla nich. Bo i po co, skoro miarą sukcesu nauczyciela staje się sukces ucznia?

Szkoły, gdzie zadziałał syndrom stajni wyścigowej, są cenione przez rodziców, ale nie lubiane przez uczniów. Są cenione także przez nadzór pedagogiczny. Czyli przez tych, dla których liczy się efekt. Trzeba jednak pamiętać, że **pedagogika jest czymś innym niż tresura**. Ta ostatnia jest nastawiona tylko na efekt. Szkoła powinna być nastawiona na rozwój ucznia. Sukces na olimpiadzie może być dla tego roz-

(lub porażki). Dlatego piszę o niebezpieczeństwach ukrytych w strukturach szkolnych, które - wzorowane na militarnych czy feudalnych - nie tak bardzo się przecież w ramach reformy zmieniają. Dlatego piszę o myśleniu, które - tolerując nagradzanie jednych za pracę drugich, przełożonego za podwładnego - konserwuje wojskowo-feudalne schematy. O egzaminach, które trzeba zdawać, ale nie trzeba ich zdać. Piszę, żeby pokazać rzeczy, które mnie rażą. Ale bardziej po to, żeby każdego z nas zachęcić do szukania wokół siebie rzeczy, które rażą, są niezgodne z wizją nowej, lepszej szkoły. Ponieważ Bardzo Wysocy Urzędnicy już w większości zrobili (lepiej czy gorzej) to, co do nich należało. Teraz reformę będziemy robili my na dole - rodzice, nauczyciele, urzędnicy...

A patrzeć i szukać warto. Bo w czasach wielkich zmian obok rzeczy cennych i mądrych powstają i takie, że ręce opadają. Fragment o tym, że nie wolno jakości pracy szkoły oceniać na podstawie wiedzy posiadanej przez uczniów, napisałem w końcu lipca br. A w końcu sierpnia ukazał się *Dziennik Ustaw*, zawierający *Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 13 sierpnia 1999 r. w sprawie szczegółowych zasad sprawowania nadzoru pedagogicznego*. W rozporządzeniu tym, w paragrafie 4 czytamy:

„Organy sprawujące nadzór pedagogiczny i dyrektorzy szkół i placówek prowadzą mierzenie jakości pracy szkół i placówek w szczególności przez: (...)

5) hospitację polegającą w szczególności na obserwowaniu wiedzy, umiejętności i postaw uczniów.”

I co, prawda, że ręce opadają?

Klemens Strzyżński

Białorusini we Wronkach

Od 18 do 26 sierpnia we Wronkach gościli dzieci z Mińska na Białorusi. Było ich siedemnaścioro, a opiekowały się nimi dwie wychowawczynie. Wyjazd organizowała Fundacja Kresowa z Gorzowa. Zakwaterowane zostały w internacie na Zamościu, gdzie jadły większość posiłków i tam nocowały. Finansowy trud opieki nad gośćmi we Wronkach przejęli na siebie głównie rodzice dzieci tańczących w zespole „Marynia”. Główną organizatorką i tą, która trzymała wszystko w rękach, często nie dosypiając, była pani Letania Gromadzińska. O to, by dzieciom niczego nie zabrakło postarali się ludzie wielkiego serca, którzy nieodpłatnie przekazywali wiele produktów, służyli swoim czasem, pracą i chętnie przykładali się do współorganizacji opracowanego planu.

Dzieci zwiedziły Wronki; były w Domu Kultury, muzeum, klasztorze, kinie, „Amice” (gdzie zjadły zafundowany obiad), DH „Waldi”, kręgielni, stadionie, w leśniczówce na ognisku. Spędziły dzień w Sierakowie, odwiedzając hutę szkła, stadninę koni, plażę. Odwiedziły Poznań, oglądając Stary Rynek, palmiarnię, ZOO. Obiad zjadły w restauracji „Kresowa”. W Szamotułach zobaczyły miasto, muzeum, drukarnię, zjadły obiad w „Maryni”. W sobotę i niedzielę biwakowały z „Chęchaczami” w Chojnie, tworząc razem ze skautami holenderskimi „obóz trojga narodów”.

Przez całe 10 dni dzieciom towarzyszyli ich rówieśnicy z „Maryni”. Pobyt zakończyła wspólna dyskoteka w sali Domu Kultury. Mali goście byli zachwyceni wizytą, żalowali, że muszą wyjeżdżać.

Gorące podziękowania należą się ludziom, którzy ofiarowali dzieciom z Mińska swój czas i serce, dzięki czemu będą one wspominały wronczan jeszcze długo: głównie pani Letanii Gromadzińskiej i rodzicom dzieci z zespołu tanecznego „Marynia”, dyrektorowi WOK-Bogdanowi Czerwińskiemu, dyrekcji internatu ZSZ nr 1. A oto lista ludzi, firm i instytucji, które przyszyły z pomocą organizatorom: ZPZ, „Pomet”, „Kram”, „Hagra”, PK Spółka z o.o., GS – piekarnia, „Amica” SA, pani Bogumiła Brzozowska, Maria Paluch, „Spomasz” w Upadłości, Jan Bryćko i syn oraz Antoni Gallo, DH „Waldi”, kuchnia DPS Chojno, RzKK-9, 12 HDP „Chęchacze”, ksiądz Paweł Pawlicki, Zbigniew Orzechowski, Ilona Skwierczyńska, Lech Kopras, Jarosław Mikołajczak, Jolanta Pawlak, Elżbieta Machaj, Henryk Rusinek, Paweł Brzeski, Halina Kubiak, Zbigniew Grzyl, oraz państwo: Goleńczak, Krupa, Woźniakowska.

Czarny Kruk

P.S. Z powodu wyjazdu pani Gromadzińskiej nie udało mi się tego tekstu autoryzować, w związku z tym z góry przepraszam pominiętych sponsorów, wymienimy ich później.

Po raz pierwszy, ale pewnie nie ostatni wspólnie z mieszkańcami stolicy uroczyste obchodziliśmy rocznicę wybuch Powstania Warszawskiego. Przez dwa lata przygotowujemy się do przyjęcia imienia K.K. Baczyńskiego żołnierza, powstańca, największego poety czasów wojny. Nastąpi to 25 września 1999 r., w dwunastym roku naszej działalności. Tak więc z małą pomocą naszych przyjaciół – tutaj ukłon w stronę pana Pomianowskiego – wsiedliśmy do autokaru pana Mareczka i ruszyliśmy na podbój stolicy.

29 lipca obejrzelśmy powstańczą wystawę na Starym Rynku. Tam też spotkaliśmy druha Stanisława Sieradzkiego – „Świsła” – przyjaciela

Apelu Poległych przy pomniku Powstania Warszawskiego na Placu Krasińskich. Druh „Świsł” użył swoich znajomości i postarał nam się o miejsce tuż obok najwyższych władz państwowych i kościelnych. Największą sensację wśród obecnych wzbudziła nasza ośmiomiesięczna Ania w zuchowym mundurku i bereciku. Gdybyśmy brali opłaty za oglądanie i fotografowanie jej, moglibyśmy w stolicy zostać kilka dni dłużej. Gdy zasnęła, nawet salwy z karabinu nie obudziły jej.

1 sierpnia w południe przy Grobie Nieznanego Żołnierza oddaliśmy hołd poległym. Tak bardzo spodobało nam się maszerowanie z piosenką, że chodziliśmy w Parku Saskim długo,

55. rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego

la naszej drużyny, żołnierza baonu „Zośka”, który towarzyszył nam od początku do końca naszej wędrówki.

30 lipca na Cyplu Czerniakowskim w Harcerskim Ośrodku Wodnym śpiewaliśmy – i to całkiem nieźle – powstańcze piosenki. Wysłuchaliśmy gawęd uczestników Powstania oraz wierszy powstańczych. Największe wrażenie na nas zrobiło spotkanie z żywą historią – druhną „Kamą” – Marią Stypulkowską – Chojecką – z baonu „Parasol” – uczestniczką zamachu na Kutscherę. Nasza Kama zrobiła sobie pamiątkowe zdjęcie z druhną, a najmłodszy zuch – Mirona Jessa załapała się na rozpalenie ogniska razem z druhną Kamą – flesze błyskały ostro, gdy nasza mała pożarnicza zapalała zapalniczkę. Spotkaliśmy też naszego przyjaciela, druha Stanisława Korwina – Szymanowskiego – szefa Ruchu Kamykowego w Polsce.

31 lipca – uczestniczyliśmy we mszy św. w Katedrze przy ul. Długiej, i wysłuchaliśmy

wzbudzając niemałą sensację. Odwiedziliśmy miejsce śmierci K.K. Baczyńskiego na Placu Teatralnym. Po południu położyliśmy różę i zapaliliśmy znicze na grobie Jego i żony Basi na warszawskim Cmentarzu Wojskowym na Powązkach. W kwaterze batalionu „Zośka” odwiedziliśmy groby bohaterów „Kamieni na szaniec” oraz autora książki, Aleksandra Kamińskiego.

Pełni wrażeń wróciliśmy do domów.

Przez cały czas pobytu nocowaliśmy w Legionowie w straźnicy OSP. W związku z tym dziękuję prezesowi OSP Legionowo, druhowi Piotrowi Kołodzińskiemu za zrozumienie i przyjęcie nas u siebie. Darkowi Telakowi dzięki za błyskawiczną pomoc w kłopotach i opiekę nad nami. Właściwie to dziękuję wszystkim Telakom z Legionowa: Mamie, Tacie i Krzyskowi oraz Goście (naszej „Kozie”).

Drużynowa „Zenek”

„Chęchacze” z powstańcami Warszawy, m. in. z lewej stoi dh St. Korwin Szymanowski, ▼ pośrodku dha „Kania”



Podziękowania ...

kierujemy do naszych Czytelników, którzy przesłali do redakcji „Wronieckich Spraw” pozdrowienia z wakacji, a byli nimi: „Chęchacze” - z Warszawy i Lubiatowa, rekordzistki Polski w kręglarstwie - Natalia Skrzypczak i Katarzyna Przewoźna z trenerem - z Czech, Agnieszka Staszak, ministranci parafii boreckiej z księdzem Marianem Binkiem - z Zakopanego, Jolanta Rulewicz z rodziną - z Czech, Janina Pawzun - z Solca Kujawskiego.

STATYSTYKA

1 września naukę we wronieckich szkołach rozpocznie 1.935 uczniów szkół podstawowych oraz – po raz pierwszy w reformowanej szkole – 284 uczniów gimnazjów. Dyrektorzy szkół podstawowych zaplanowali utworzenie 91 oddziałów, gimnazjów – 11. Zgodnie z decyzją Rady Miasta i Gminy zlikwidowane zostały 3 punkty filialne. W pozostałych dwóch (we Wróblewie i w Kłodzisku) uczyć się będzie po 32 dzieci.

Uczniowie klas ósmych pozostaną uczniami szkół podstawowych, podczas gdy ich młodsi koledzy będą uczniami I klasy gimnazjum. Łączna liczba uczniów wynosić będzie 2.219, rok temu było ich 2.318, a dwa lata temu – 2.478, tj. 11,6% więcej.

W budynkach szkół podstawowych uczyć się będzie 90 uczniów sześciolletnich w zorganizowanych dla nich 5. oddziałach przedszkolnych. Oddziały przedszkolne (tzw. zerówki) utworzono we wszystkich szkołach wiejskich oraz w punkcie filialnym we Wróblewie. W Kłodzisku zlikwidowano oddziały łączone, a ze względu na małą ilość dzieci w oddziale przedszkolnym będą one dowożone do oddziału przedszkolnego (kl. „0”) we Wróblewie.

Do 13 oddziałów w przedszkolach we Wronkach będzie uczęszczać 268 dzieci. Zlikwidowano oddziały we Wróblewie i w Chojnie. Na skutek zmian organizacyjnych liczba godzin lekcyjnych w przedszkolach zmniejszy się z 527 w roku szkolnym 1998-1999 do 468 w obecnym roku szkolnym. Liczba etatów pracowników obsługi zmniejszy się o 2,5.

ZMIANY

Mimo spadku liczby uczniów podobnych efektów oszczędnościowych nie będzie w szkołach. Liczba godzin lekcyjnych w nadchodzącym roku szkolnym będzie wynosiła 3.687 i będzie o 13 godzin większa aniżeli w roku ubiegłym. Zwiększenie liczby godzin w przeliczeniu na 1 ucznia jest rezultatem wdrażania reformy systemu edukacji. W punktach filialnych nie będzie oddziałów łączonych, dla uczniów dojeżdżających poprzednio do szkoły nr 3 trzeba zorganizować świetlicę w szkole nr 1, zmieniły się zasady podziału na oddziały szkolne i programy szkolne.

Na skutek zmian programowych w nowym roku szkolnym zmniejszy się zapotrzebowanie na nauczycieli przedmiotów ogólnokształcących. W IV klasie szkoły podstawowej będzie obowiązywał system nauczania blokowego, zbliżony do stosowanego do tej pory w klasach I-III i specjaliści od poszczególnych przedmiotów nie znajdą w tej klasie zatrudnienia. Rezultatem końcowym dokonanych zmian jest likwidacja 14 miejsc pracy dla nauczycieli przedmiotów ogólnokształcących. Wszystkie zwalniane osoby nabyły prawa emerytalne. Niezależnie od nadmiaru nauczycieli pewnych specjalności w dalszym ciągu brakuje specjalistów w zakresie nauczania

języków obcych, a zwłaszcza od języka angielskiego. Szkoły porozumiały się co do wielkości potrzeb w tym zakresie i zostanie zatrudniona firma lektorska w wymiarze 30 godzin tygodniowo.

DOJAZDY

Znacznie zwiększy się zakres dowożenia dzieci. Do gimnazjum we Wronkach trafią dzieci z rejonu szkolnego Nowej Wsi i z Chojna. Dowożeniem zostaną objęci uczniowie z kierunku Nowy Kraków i Smolnica, o co zabiegali rodzice od dawna. Akcja dowożenia obejmie też uczniów klas I-III Szkoły Podstawowej w Nowej Wsi mających do szkoły ponad 3 km. Plan dowozu uczniów obejmuje 6 tras o łącznej długości 620 km dziennie. Wyłonieni w wyniku przetargu przewoźnicy zapoznali się z dokładnym przebiegiem tras, miejsca zatrzymania autobusów zostały uzgodnione z sołtysami wsi. Poza wyłonionymi przewoźnikami do przetargu zgłosił się PKS Wałcz ale wycofał się po zapoznaniu się ze

W Nowej Wsi, z uwagi na czekający ten obiekt remont gruntowny, zrezygnowano z większych remontów. Wykonano jedynie prace niezbędne z uwagi na bezpieczeństwo dzieci oraz warunki higieniczno-sanitarne: malowanie sanitariatów, wymiana wykładzin w 3 salach, naprawa schodów. Łączny koszt robót – około 15 000 zł.

W budynku szkolnym w Biezdrowie wymieniono wykładzinę w 2 salach wymalowano sanitariaty i zaplecze kuchenne. Naprawiono pokrycia papowe i opierzenia. Nakłady remontowe w tej szkole wynosiły około 30 000 zł. Stwierdzono konieczność wymiany pokrycia dachowego na starym obiekcie. Na zadanie to potrzeba znacznych środków i musi być wykonane w krótkim czasie i dlatego nie mogło być zrealizowane w bieżącym roku.

Ponieważ zamknięto większość punktów filialnych remonty w nich ograniczyły się do kwoty 8 000 zł. Poważniejsze zadanie wykonane w ramach tej kwoty to przeróbka pomieszczenia po przedszkolu we Wróblewie, niezbędna ze względu na przyjęcie większej liczby dzieci do oddziału „0”.

LICZMY NA SIEBIE

Przygotowania do rozpoczęcia roku szkolnego były w bieżącym roku wyjątkowo trudne. Spowodowane było to reorganizacją całego systemu szkolnego w związku z przygotowywaną reformą oświaty. Nie było przy tym szumnie zapowiadanej pomocy ze strony ministerstwa. Zabrakło nie tylko zapowiadanych „gimbusów”, nie sprawdziły się też zapowiedzi ministerstwa o przeszkoleniu wszystkich nauczycieli, decyzje zapadały z opóźnieniem, a informacje o środkach po ich rozdzieleniu. Znaczne też były koszty reformy, poniósł je prawie w całości samorząd.

*Dyrektor Samorządowej Administracji
Placówek Oświatowych
Tomasz Ziółek*

INFORMACJA na rozpoczęcie roku szkolnego 1999-2000

stanem nawierzchni na trasie Rzecin – Chojno. Koszt dowożenia wynosić będzie 2,20 za km na trasach obsługujących Biezdrowo i 2,50 zł na trasach IV- VI. Cena na tych trasach jest wyższa z uwagi na to, że obsługujące je autobusy muszą przejeżdżać odcinek drogi Chojno-Rzecin, o bardzo złym stanie nawierzchni.

REMONTY

Duży jest zakres robót remontowych w placówkach szkolnych, przy czym największy front robót był w przygotowywanym na gimnazjum obiekcie Szkoły Podstawowej nr 3 we Wronkach. Budynek szkolny otrzymał nową elewację, wymalowano korytarze na 2 piętrach, wykonano ogrodzenie od strony osiedla Staszica, wymieniono świetlik o powierzchni 45 m² przy klatce schodowej. Łączny koszt remontów wyniesie w tym obiekcie około 160. 000 zł.

W Szkole Podstawowej nr 1 wymieniono instalację c.o. w budynku głównym, wymalowano 7 klas, naprawiono elewację na budynku pawilonowym – koszt remontów około 50. 000 zł.

Podobna była wartość remontów w Szkole Podstawowej nr 2. I tutaj wymieniono instalację c.o., poza tym przebudowano lokal po mieszkaniu woźnego oraz pomalowano jedną salę lekcyjną i sanitariaty.

**Sklep
PREZENT**
Wronki, ul. Poznańska 15
rozbudowany o nowe stoisko

**ARTYKUŁY
DLA DZIECI**
odzież i zabawki

ponadto:

- bielizna damska
- wyroby jubilerskie
- upominki

HONOROWE WYRÓŻNIENIE



Rada Miasta i Gminy Wronki, na wniosek Rady Gminnej Zrzeszenia Ludowych Zespołów Sportowych we Wronkach nadała odznakę honorową *Za Zasługi dla Miasta i Gminy Wronki* **HENRYKOWI SZYMCZAKOWI**, mieszkańcowi Chojna, emerytowanemu nauczycielowi Szkoły Podstawowej w Chojnie.

Henryk Szymczak (ur. 29.06.1947 r. w Buszewku) powołał do życia Ludowy Związek Sportowy (1970 r.) oraz Związek Młodzieży Wiejskiej w Chojnie. Był i nadal jest organizatorem wielu imprez sportowych o zasięgu gminnym (festyny, spartakiady). W okresie pełnienia funkcji wiceprzewodniczącego Rady Gminnej LZS wraz z przewodniczącym Wiesławem Chojanem w 1976 r. to stowarzyszenie otrzymało za aktywną działalność I miejsce w Polsce.

Wielokrotnie był sędzią głównym na imprezach sportowych. Pod jego kierunkiem drużyna piłkarska zdobyła mistrzostwo powiatu w klasie „W” i liczne, czołowe miejsca w wielu dyscyplinach sportowych: piłce siatkowej kobiet, lekkoatletyce, biegach przełajowych. Na spartakiadzie wojewódzkiej w Osieku, pod jego kierunkiem zawodnicy z Chojna reprezentowali gminę Wronki. Jest pomysłodawcą turnieju piłkarskiego drużyn pożarniczych.

Należy do grona bardzo aktywnych społeczników – jest członkiem *Towarzystwa Miłośników Ziemi Wronieckiej – Sekcja Chojno* i wieloletnim członkiem Rady Sołeckiej w Chojnie. arządu W straży pożarnej – długoletni członek zarządu OSP w Chojnie (funkcję sekretarza pełni szóstą kadencję), był również członkiem zarządu M-G OSP Wronki. Prowadzi młodzieżową drużynę OSP, która w roku 1998 i 99 r. w zawodach sportowo - pożarniczych zajęła I miejsce w gminie. Za działalność społeczną był wielokrotnie wyróżniany i odznaczany: złotą odznaką LZS, złotą odznaką *Za Zasługi dla Rozwoju Woj. Piłskiego*, odznaką *Zasłużony Działacz LZS* – nadaną przez Zarząd Główny LZS w Warszawie, odznaką *Wzorowy Strażak*, medalami *Za zasługi dla pożarnictwa*.

Podziękowanie

Nie ukrywając wzruszenia, chciałbym podziękować wnioskodawcy – Radzie Gminnej Zrzeszenia LZS we Wronkach oraz Radzie Miasta i Gminy Wronki, która nadała mi Odznakę Honorową Za zasługi dla Miasta i Gminy Wronki.

Odnaczenie to jest nie tylko wyróżnieniem dla mnie, ale także dla całej społeczności chojeńskiej.

Szczególne podziękowania składam sportowcom oraz tym wszystkim,

którzy ze mną współpracowali, udzielając się na rzecz środowiska lokalnego i gminy Wronki.

Gorące podziękowania składam kol. Wiesławowi Chojanowi, który na początku lat siedemdziesiątych wprowadził mnie w działalność Ludowych Zespołów Sportowych.

Jeszcze raz serdecznie dziękuję.

Henryk Szymczak

Po co pieniądze?

Karty płatnicze umożliwiają zakupy bez pieniędzy. W powiązaniu z rachunkiem oszczędnościowo – rozliczeniowym karta taka wydawana jest najczęściej przez banki bezpłatnie. Zaletą tych kart jest fakt dokonywania zakupów bez prowizji bankowych.

Pierwsze *jaskółki* zawitały także do Wronek. Są one w trzech miejscach: w PEKAO SA, w Sklepie Fotograficznym- Firmy Błajet oraz w Sklepie Jubilerskim *Szmaragd*. Przy portierni *Amiki* na kartę płatniczą można pobrać pieniądze z bankomatu.

Od 25 sierpnia 1999 r. w sklepie Firmy Błajet działa elektroniczny terminal POS. Dzięki temu urządzeniu wszyscy posiadacze kart płatniczych, kredytowych, biznesowych mogą bez gotówki uregulować swoje należności za towary i usługi oferowane przez firmę (dla pierwszych klientów drobne upominki).

Z możliwości takiej może korzystać także młodzież od 13 roku życia. Karta wewnątrz superkonta rodziców, może doskonale spełniać rolę przechowywalni kieszonkowego, lub stypendium otrzymywanego przez młodzież.

Zainteresowane placówki handlowe mogą skorzystać z informacji na temat uruchamiania elektronicznych terminali POS w firmie Błajet, ul. Sierakowska 23 tel. 254 01 16. **A.B.**

BIURO POSELSKIE UW Posła Adama St. Szejnfelda

64-920 Piła, ul. Browarna 19, tel/fax (0-67) 212-51-35, 213-15-53 w. 33

SPRZEDAWCOM ALKOHOLU ŁŻEJ

Posel Adam St. Szejnfeld złożył w Sejmie projekt (swojego autorstwa) ustawy o zmianie ustawy o wychowaniu w trzeźwości i przeciwdziałaniu alkoholizmowi. Zmiana dotyczy obowiązku wnoszenia opłat za zezwolenia na sprzedaż alkoholu – umożliwi zachowanie obecnych wpływów do budżetów gmin, a jednocześnie ulży kupcom poprzez rozłożenie opłat na 4 raty kwartalne.

Jak ma się ten projekt (pozwalający na zwiększenie liczby punktów sprzedaży alkoholu) do wychowania w trzeźwości – czas pokaże...

WALKA Z BIUROKRACJĄ

Zespół ds. Odbiurokratyzowania Gospodarki omówił 4 sierpnia br. propozycje zmian w regulacjach prawnych dotyczących budownictwa mieszkaniowego. Zaproponowano m. in.:

- zniesienie obowiązku wydawania decyzji o zakwalifikowaniu gruntów jako nierolne i nieleśne, jeśli dokonano tego przy zatwierdzaniu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego,
- przywrócenie zasady obowiązującej w II Rzeczypospolitej, polegającej na wydawaniu pozwolenia na budowę bez wymaganego dostarczenia tytułu prawnego do nieruchomości,
- wyłączenie typowych, przydomowych zbiorników na gaz i olej opałowy o poj. do 10 m³ z kategorii inwestycji szkodliwych dla środowiska (dotychczasowe procedury zniechęcały do stosowania nowoczesnych technologii ogrzewania),
- wprowadzenie stałych opłat za wpis do księgi wieczystej (aktualnie pobierane opłaty zależne od wartości transakcji są formą niejawnego podatku pośredniego, nadmiernie obciążającego obrót nieruchomości i finansowanie przedsięwzięć inwestycyjnych).

Dyrektor Biura Poselskiego UW w Pile, mgr Miroslaw Grott

**Kierownikowi Hotelu
Sławomirowi Winiekiemu
oraz Jego żonie Izabeli**

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci
ukochanego przez całą załogę
synka Piotrusia

składają:

Zarząd, pracownicy i młodzież RzKK „9”

POLSKI ZWIĄZEK EMERYTÓW, RENCISTÓW I INWALIDÓW

Warszawa, dnia 29 lipca 1999 r.

Zarząd Główny Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów zwraca się w następującej sprawie:

Wg opinii środowiska emerytów – rencistów oraz licznych innych grup społecznych, ludzi uczonych, uznanych autorytetów, publikacji prasowych i innych mediów – emerytom i osobom niepełnosprawnym żyje się w Polsce coraz gorzej i nic nie wskazuje na to (poza obietnicami), by było lepiej. Po prostu brak jest polityki społecznej odpowiadającej na oczekiwania społeczeństwa.

Pogłębiająca się pauperyzacja i brak nadziei na poprawę powoduje w tej społecznej, około 9-milionowej grupie, ogromną desperację, ale i determinację do działań, które naszym zdaniem nie tylko poruszą serca i umysły, ale spowodują podjęcie działań przez decydentów w celu przywrócenia **normalności** w naszym życiu.

Emeryci i renciści zdecydowani byli (i to prawie we wszystkich organizacjach w Polsce, a jest ich około 3,5 tysiąca) na demonstracje uliczne w województwach i centralnej Warszawie.

Od wielu lat twierdziliśmy wspólnie, że ulica nie stanowi prawa, że argumenty, których mamy dużo, „otworzą oczy” tym, od których zależy nasz los. I chociaż, niestety, nie doczekaliśmy się rozmów, o które zabiegaliśmy, to jednak postanowiliśmy nie organizować demonstracji, natomiast zwrócić się do władz wojewódzkich i powiatowych o przyjęcie naszych związkowych, kilkuosobowych delegacji z petycjami. Mamy nadzieję na pozytywną odpowiedź na te wizyty, o które zwrócą się w odpowiednim czasie związkowi przedstawiciele.

Forma naszego protestu czy demonstracji sprowadzona do wizyty z petycją powinna zaowocować i przynieść konkretne efekty.

Rozumiemy, że ogromna większość postulatów czy oczekiwań leży w gestii rozwiązań centralnych, jednakże, naszym zdaniem, Szanowni Państwo, jako bezpośredni przedstawiciele społeczności w stosunku do władz centralnych, mogą wypełnić rolę pozytywnego pośrednictwa.

Treści petycji nie omawiamy w niniejszym wystąpieniu, bowiem będą one Państwu doręczone.

Oprócz tej jednorazowej wizyty z PETYCJĄ Zarząd Główny Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów proponuje nawiązanie stałej współpracy za pośrednictwem swoich przedstawicieli. Jesteśmy bowiem zdania, że forma okresowych kontaktów przybliży sprawy stron i może dobrze rokować na rozwiązywanie bieżących problemów bez konieczności stosowania drastycznych metod, ku zadowoleniu i satysfakcji obu stron, tj. władzy i społeczeństwa.

Z wyrazami szacunku

/ – /
PRZEWODNICZĄCA
ELŻBIETA ARCISZEWSKA

/ – /
SEKRETARZ GENERALNY
REMIGIUSZ SIKORA

Jak wynika z PETYCJI, emeryci są rozgoryczeni i zmęczeni pisaniami listów bez odpowiedzi. Zarząd Główny Związku poszedł po rozum do głowy, zebrał w osiemnastu punktach powtarzające się skargi z tysięcy listów i przedstawił w formie jednego pisma, skierowanego do władz. Kopie petycji są rozsyłane po oddziałach Związku, gdzie otrzymują odpowiednie pieczętki i podpisy miejscowych działaczy... Jak w łańcuszku św. Antoniego... W ten sposób wszystkie oddziały Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Polsce występują z tą samą listą żądań – piękny przykład demokratycznej walki o sprawy własnej grupy społecznej! I przejaw zrozumienia dla czynników rządzących, które nie mają zbyt wiele czasu na czytanie poszczególnych skarg osobno... Jak piszą autorzy PETYCJI, wybrano taką formę protestu (nieco archaiczną, moim zdaniem, grzeczną i zgodną z zapomnianymi już w niektórych kołach zasadami dobrego wychowania), żeby „nie zaostrzać widocznych niepokojów społecznych”, co miało- by miejsce, gdyby władze związkowe przychyliły się do sugestii wielu emerytów, którzy w swoich listach „uznali potrzebę demonstracji w formie tzw. pochodu gwiazdowego”. Postawa godna pochwały, zwłaszcza w dobie świńskich szczątków lądujących na stopniach ministerstw i symbolicznego palenia podobizn niektórych znanych osób, ale czy gwarantująca jakąkolwiek zmianę istniejącej sytuacji?

Petycja porusza sprawy wpływające na sytuację ekonomiczną rencistów i emerytów, przede wszystkim – niekorzystne zasady systemu emerytalnego i niedociągnięcia reformy służby zdrowia oraz protestuje przeciwko krzywdzącej biednych polityce podatkowej, zniesieniu ulg na przejazdy komunikacją miejską, PKS i PKP, ustawie o najmie lokali i dodatkach mieszkaniowych. Krytyce poddaje również działanie samorządów terytorialnych i wskazuje regres w pomocy na rzecz osób niepełnosprawnych. „Z lawiny listów, kierowanych z całej Polski, wynika tragizm położenia emerytów – rencistów dziś i czarna przyszłość nadchodzącego jutra” – czytamy. „Mamy nadzieję, że nasza krzywda zostanie naprawiona (...), mamy prawo oczekiwać na ludzkie traktowanie, ale też mamy prawo oceniać decydentów.”

„Niniejsza forma, jaką stosujemy, tj. PETYCJA do najwyższych władz wojewódzkich i miejskich, jest pierwszym etapem naszych zamierzeń i form walki” – piszą autorzy, nie precyzując, jaki drugi etap tejsze walki przewidują... Przejaw optymizmu? Groźby bez pokrycia? A może po prostu beznadzie i bezsilność wobec rzeczywistości, która stosuje chwytty poniżej pasa, niezgodne z przyjętymi w Związku zasadami dobrego tonu?

Związek nie ogranicza się do krytyki – proponuje również współpracę w celu poprawienia sytuacji jednej czwartej naszego społeczeństwa, słowem - wyciąga dłoń. I to nie po jałmużnę. Czy ktoś z drugiej strony poda swoją?

Anna Michalak

Członkowi Zarządu
Towarzystwa Miłośników Ziemi Wronieckiej

**Kol. Wiesławowi Michalakowi
i Rodzinie**

wyrazy serdecznego współczucia
z powodu śmierci TEŚCIOWEJ
Agnieszki Czwojdziańskiej

składają
koledzy i koleżanki z TZMW

Żyć to znaczy: dopiero przygotowywać się do życia.
Umieramy w chwili, kiedy byśmy mogli na dobre zacząć...
/Karol Irzykowski/

Burmistrzowi, pracownikom Urzędu Miasta i Gminy,
Przyjaciołom, Znajomym, Sąsiadom,
Współpracownikom i Delegacjom zakładów pracy
oraz tym wszystkim,
którzy odprowadzili na miejsce spoczynku

ś. p. MARIANA BRYŚIA

serdeczne podziękowania

składają:
żona, córki i synowie wraz z rodzinami

BYŁE DO WIOSNY..

Na ulicy Mickiewicza dwóch policjantów municypalnych ukarało mandatem właściciela sporego psa. Zwierzę było prowadzone na smyczy, ale nie miało kagańca. Przepis głosi, że psy, których wysokość w kłębie przekracza 30 cm, w miejscach publicznych muszą nosić kagańce. Nikogo nie interesuje, czy czworonóg jest łagodny, czy wprost przeciwnie. Jest przepis. Koniec, kropka.

Na ulicy Mickiewicza stoją sobie rzędem stare domy. Domki właściwie. Niektóre wcale nie są aż tak stare. Wszystkie jednak w porównaniu z blokami naprzeciwko – malutkie. Ot – szereg jednorodzinnych budynków. Ceglane ściany, stare tynki, wytrzeszczone na ulicę okna i płytki fundament... Do czego zmierzam? Otóż właściciele tych domków od kilku już miesięcy nie mogą spać spokojnie. Powód – rozbudowa Amiki. Stare budownictwo nie wytrzymuje naporu nowoczesności i rozsypuje się cichutko... Pękają ściany, jęczą szyby w oknach, szklanki pobrzękują na stole i w kredensie, podłogi drżą... Stały grunt, stabilny do tej pory, zapewniający poczucie bezpieczeństwa, zamienił się w ruchome podłoże spokrewnione z terenami uskoków tektonicznych narażonych na trzęsienia ziemi. Zjawisko spotęgowało się po ostatniej „modernizacji” ulicy Mickiewicza – na studzienki rewizyjne założono metalowe pokrywy, które wystają ponad nawierzchnię i wyładowane ciężarówkami i betoniarkami podskakują na nich jak piłki. Z tą różnicą, że nie opadają leciutko jak piłki... Przy każdym przejeździe zaopatrzenia na budowę fabryki pralek szereg domków zdaje się unosić falą do góry, po czym każdy z budynków wraca na miejsce z cichym klekotem dachówek. Właściciele łatają szczeliny i pęknięcia ścian, uzupełniają braki w pokryciu dachów, oblewają się kawą na imieninach i obmacują wzrokiem nadwężone stropy. Skarżą się, owszem, ale niewielu ich jest, kogo w dzisiejszej dobie demokracji interesują bolączki mniejszości? Zresztą – na kogo mają się skarżyć? Przeciw komu wystąpić? Byłe do wiosny – pociesza sąsiad sąsiada. Jak wieść niesie, wtedy skończy się wysokotonażowy balet na ulicy, zostaną tylko TIR-y, do których wszyscy zdążyli już się przyzwyczaić...

Na ulicy Mickiewicza ukarano właściciela psa, bo zwierzę nie miało kagańca. Wbrew przepisom. Na ulicy Mickiewicza mieszkańcy starych domków patrzą trwożliwie na ściany swoich domostw i drżą jak ich szklanki w kredensach. Nie ma przepisu, który nie pozwalałby na przejazd zbyt ciężkich pojazdów. Nie ma przepisu – koniec, kropka.

Anna Michalak

Kilka dni po ukazaniu się ostatniego numeru gazety, do redakcji zadzwoniła pani Grażyna Krakowiak. Wzruszył ją artykuł pt. *Straciłam przyjaciółkę*. W jej odczuciu pies, który przybłąkał się na osiedle Zamość kilka tygodni wcześniej, był tym, którego poszukiwała pani Irena Kaczmarek. W tym czasie, gdy opiekunka traciła już nadzieję na odzyskanie swojej *przyjaciółki Miki*, przygarnęła ją znajoma pani Grażyny, mimo iż opiekowała się już czterema psami. Postanowiły oddać psa w dobre ręce, do gospodarza, który też z trudem godził się z utratą swojego ulubieńca – jego zginął pod kołami traktora.

Tak się też stało. Nowym opiekunem Miki został pan Jan Nowak z Samoleża. Troskliwie zaopiekował się psem. Od razu zorientował się, że jest to pies, który do tej pory karmiony był innymi pokarmami niż psy gospodarskie, który nie zna łańcucha i nie sypiał w budzie. Żał mu było stworzenia. Wiedział, że psisko tęskni. Skorzystał z rad weterynarza i czekał cierpliwie, aż suka zacznie jeść. Ucieszył się, gdy po kilku dniach zaczęła lizać jajko. Podsuwał jej reklamowane w telewizji smakołyki.

Znowu razem!

Z dnia na dzień było coraz lepiej, chociaż w oczach psa ciągle widział smutek... Z radością pospieszyła do domu pani Ireny, aby przekazać jej wiadomość przekazaną do redakcji. Gdy jednak ujrzała, z jakim trudem porusza się po mieszkaniu, zawahała się. Informację otrzymali opiekunowie samotnej, emerytowanej nauczycielki – podjęcie decyzji pozostawiłam rodzinie, a sama z niecierpliwością czekałam na wiadomość od pani Ireny. Krewni wiedzieli dobrze kim był ten pies dla Niej. Przywieźli Mikę do kochającej ją opiekunki. Znowu są razem.

Nie potrafię opisać radości płynącej z rozmowy telefonicznej informującej mnie o tej sprawie.

Miałam odczucie, że mówi do mnie osoba, która odzyskała utracony skarb. Prosiła mnie, a ja to czynię z radością, aby podziękować za każdy gest pomocy jej okazywany.

Krewnym za zrozumienie i cierpliwość Dobrym Paniom za opiekę nad psem w czasie tułaczki i przekazane informacje, **Panu Janowi Nowakowi** z Samoleża za troskliwą opiekę nad Miką i zwrot jej właścicielce.

Krystyna Tomczak

OBSERWACJE

Śmieci

W naszym mieście można zaobserwować, jak mieszkańcy, głównie domów jednorodzinnych, oszczędzają lub też żal im wydać parę złotych na wywóz śmieci. Dlatego często można zauważyć ludzi, którzy przyjeżdżają samochodami w godzinach wieczornych i wyrzucają z bagażników w workach śmieci do śmietników mieszkańców bloków. Mieszkańcy, często widząc to, nie reagują. Dlaczego? Przecież muszą za to płacić.

W mieście nie ma miejsca w koszu przy chodniku, aby wrzucić puszkę po „coli” lub opakowanie po chrupkach. Kosze są ciągle przepełnione przez odpady w workach podrzucone przez mieszkających obok lub naprzeciwko tych kosztów mieszkańców, bo nie sposób spacerowiczowi wyrzucić do ulicznego kosza łupin od ziemniaków lub opakowań po artykułach spożywanych wyłącznie w domach.

Takie sytuacje nie zdarzają się tylko na ulicach naszego miasta, w okolicach Wroniek znajduje się wiele „dzikich” wysypisk śmieci. Spacerując po lesie natrafiamy na masę śmieci: stare meble, lodówki, pralki itp. Czy naprawdę taki wizerunek naszych lasów i Polski pozostawimy naszemu następnemu pokoleniu?

Ale jak ma się to skończyć, skoro większość z mieszkańców prywatnych posesji nie posiada nawet pojemników na śmieci? Czy zatem ci ludzie nie produkują śmieci, a skoro produkują, to co z nimi robią? Myślę, że Straż Miejska powinna skontrolować, czy każda rodzina mieszkająca w domu jednorodzinnym posiada przynajmniej jeden pojemnik na śmieci.

„WARA

Po co uchwały?

Szkoda diet dla radnych, których uchwał nikt nie respektuje. Psy bezpańskie jak chodzą tak chodzą: nie na smyczy, bez kagańców i co ważniejsze – zanieczyszczają chodniki i trawniki. Nic nie robi się w tym kierunku, aby realizować uchwałę Rady Miejskiej Wroniek (nr XXXIV z dnia 28.11.1997r.) w sprawie szczególnych zasad utrzymania czystości i porządku w gminie Wronki.

Piszący do redakcji Czytelnik powołuje się na paragraf 18 i 19 tejsze uchwały (o obowiązku osób utrzymujących psy) i przypomina fragment jej treści:

„Psy zwolnione ze smyczy bez kagańca oraz psy pozostawione bez nadzoru w miejscach publicznych traktowane będą jako bezdomne, chwymane i doprowadzane do schroniska dla bezdomnych zwierząt.

Osoby nadzorujące psy są zobowiązane do niezwłocznego usuwania zanieczyszczeń z pomieszczeń i terenów przeznaczonych do publicznego użytku spowodowanych odchodami tych psów.”

Uchwała obowiązuje od 1 stycznia 1998 r. (!) Czytelnik wraz z listem zamieścił wycinki prasowe na temat podobnych problemów i sposobów ich rozwiązywania w innych miejscowościach. Np. w Lubasz samorząd wprowadził obowiązkowe znakowanie psów. Każdy „legalny” czworonóg jest w gminie rejestrowany ma przy obroży znaczek.

Z kolei w Obornikach, przy lecznicy weterynaryjnej działa schronisko dla bezdomnych i porzuconych zwierząt.

Wszystko wskazuje na to, iż 1 października bieżącego roku przestanie działać przeprawa promowa na Warcie w Wartosławiu. Powód? Jak powiedział burmistrz Wronki, Kazimierz Michalak – *nie opłaca się łożyć pieniędzy na przewóz paru turystów.*

ASEKURACJA STAROSTY

W przeddzień reformy administracyjnej kraju, 22 grudnia 1998 r. do burmistrza Miasta i Gminy Wronki (i wiadomości Rady Sołeckiej w Chojnie) trafia pismo starosty szamotulskiego – Pawła Kowzana. Starosta w związku z projektowanymi zmianami kategoryzacji dróg publicznych i przypuszczeniami, że droga z Chojna do Pożarowa z dniem 1 stycznia 1999 r. stanie się najprawdopodobniej drogą powiatową – nie widzi możliwości utrzymania przeprawy promowej będącej w ciągu tej drogi. Proponuje jedynie nieodpłatne przekazanie związanych z przeprawą urządzeń i ewentualną partycypację w kosztach utrzymania. Starosta nie wspomina nic o promie w Wartosławiu. Droga gminna z Krasnobrzegu do Wartosławia nie uszczupli finansów przyszłego powiatu. Przeprawa promowa będzie administrowana przez Urząd Miasta i Gminy we Wronkach.

ZARZĄD ODBIJAJA PIŁECZKĘ

7 stycznia br. Zarząd Miasta i Gminy Wronki zapoznaje się z wnioskiem starosty. W piśmie skierowanym 29 stycznia do Starostwa Powiatowego w Szamotułach – ustala się konieczność utrzymania promu w Chojnie i Wartosławiu. Zarząd proponuje, aby *przeprawy promowe przez Wartę pozostały na dotychczasowych warunkach, a prowadzącym był powiat.* W zamian za przystanie na te warunki – wroniecki Zarząd *proponuje współpracę przy realizacji zadań związanych z utrzymaniem dróg powiatowych na terenie gminy Wronki.* Do końca 1998 r. na podstawie umowy (ustnej?) z gminą obsługę, nadzór oraz finansowanie przewozów promowych prowadził Zarząd Dróg w Czarnkowie – od nowego roku zajmuje się tym Rejon Dróg Wojewódzkich w Szamotułach.

ODDAĆ GMINIE – CO GMINNE

Dnia 25 maja do Urzędu Miasta i Gminy Wronki trafia pismo Wielkopolskiego Zarządu Dróg Wojewódzkich w Poznaniu. Poznański Zarząd Dróg *poleca z dniem 1 września 1999 r. przekazać do Gminy Wronki prom znajdujący się w ciągu drogi gminnej łączącej dwa brzegi Warty w miejscowości Wartosław.* Przekazanie promu jest konieczne dla uregulowania sytuacji prawnej promu – prom winien należeć do zarządzającego daną drogą, w tym przypadku jest to Urząd Miasta i Gminy we Wronkach.

PROM NIECHCIANY

Pomimo tego, iż wroniecki Urząd, już jako właściciel promu, może podzlecić Rejonowi Dróg Wojewódzkich w Szamotułach administrowanie promem po spisaniu odpowiedniej

umowy – na posiedzeniu w dniu 27 maja Zarząd Miasta i Gminy Wronki postanawia jedynie wystąpić z pismem o przesunięcie terminu przekazania promu z proponowanego 1 września na 1 października. Pismo takie zostaje sporządzone i wysłane do Wielkopolskiego Zarządu Dróg Wojewódzkich w Poznaniu 9 czerwca. WZD Poznań w piśmie z dnia 17 czerwca *przychyla się do zmiany pierwotnie ustalonego terminu przekazania promu.*

CO DALEJ?

We wrześniu na posiedzeniu Zarządu zapadnie ostateczna decyzja co do losu przeprawy promowej w Wartosławiu. Przewodniczący Zarządu Miasta i Gminy Wronki, Kazimierz Michalak nie widzi potrzeby utrzymywania wartosławskiego promu.

ŁUDZIE TO ODCZUJĄ

Jest wtorek, 24 sierpnia. Udamę się na prom do Wartosławia. W zastępstwie (urlop) dyżuruje Kazimierz Wiśniewski. Choć ma inną

ODCIĘCI (?)



OD ŚWIATA

pracę i na promie na stałe już nie pracuje od 10 maja (wtedy nastąpiła redukcja etatów – z dwóch na jeden), to jednak w nowej umowie o pracę z Wielkopolskim Zarządem Dróg ma klauzulę, iż zobowiązany jest do zastępstwa. Pracował tu ponad 23 lata, w tym roku musiał odejść. *Zabrali mnie za pięć dziesiątą do Szamotuł, jak chłopca, nie miałem nic do gadania – mówi rozgoryczony przewoźnik. Było mi przykro odchodzić. Odchodziłem i plakałem. Ludzi lubilem, ludzie mnie lubili. Żeby ktoś chociaż ze mną porozmawiał, to jakoś do tego bym się przygotował. Z tym promem byłem tak zżyty – jak z kobietą. Jak ja go szanowałem, malowałem... Do dzisiaj żal mi tego promu.* Po twarzy mojego rozmówcy spływają łzy.

Wchodzimy na prom, po drugiej stronie rzeki czeka na przeprawę w samochodzie dwóch młodych ludzi (codziennie dojeżdżają tędy do pracy). Przewoźnik kontynuuje: *Ten prom jest nówka. Kursuję na nim dwudziesty czwarty rok. To jest kochany prom. Ma 26 lat... Dojeżdżamy do brzegu, warkot samochodu*

wyrywa mojego rozmówcę z refleksyjnego nastroju. *Teraz sam do pracy jeżdżę przez prom i wiem, jakie to udogodnienie. Jak zlikwidują prom, do roboty będę jeździł rowerem dookoła. Ludzie to odczują.*

KUPIĘ ŻONIE ŁÓDKĘ

Jeszcze tego samego popołudnia kroki kieruję do domu przewoźnika, przebywającego obecnie na urlopie – Józefa Tabatowskiego. Mówię o zamiarze likwidacji przeprawy promowej w Wartosławiu. *Ja nic na razie o tym nie wiem – mój rozmówca jest wyraźnie zdumiony. Co będzie z promem? W zeszłym roku liny zakładali – na 16 lat. Po co te autobusy do Chojna jeżdżą, jeśli zamykają prom? Chociaż, żeby łódkę zostawili. Ja i tak będę musiał łódkę kupić. Żona do pracy do Popowa jeździ.*

SOLTYS NIC NIE WIE

Następnego dnia rano dzwonię do soltysa Wartosławia, Franciszka Wyremby. Pytam, czy wie, że najprawdopodobniej od 1 października Wartosław nie będzie miał połączenia z drugą stroną Warty. *Nikt nie poinformował Rady Sołeckiej o zamiarze likwidacji przeprawy promowej – odpowiada soltys.*

ILU TURYSTÓW?

Piątek, 27 sierpnia – przeprawa promowa w Wartosławiu. Na promie spędzam cały dzień. Notuję. Przeprawiło się 48 osób. W 26 kursach przewieziono 13 samochodów, 6 rowerów, 2 motory, 1 ciągnik, 5 pieszych. Osiem osób to turyści.

LICHO NIE ŚPI

O opinię na temat zamiaru likwidacji przeprawy promowej w Wartosławiu pytam policjanta dzielnicowego obsługującego rejon w okolicach Wartosławia. Starszy aspirant Mieczysław Idaszek ma pod swoim dozorem teren specyficzny; po prawej stronie Warty m. in.: Szklarnię, Popowo, Aleksandrowo, Lubowo, Krasnobrzeg, Mokrz, Chojno; po lewej stronie: Wartosław, Pierwoszewo, Lubowo. Przy patrolowaniu swego rejonu często korzysta z przeprawy promowej. *Prom w Wartosławiu jest czynny dłużej niż w Chojnie, w każdej chwili można przejechać. W przypadku zamknięcia dróg przez puszcę, ruch można kierować przez Wartosław.* – stwierdza dzielnicowy.

PO WIEDZĘ PRZEZ KRASNOBRZEG

Do Wartosławia nie kursuje żaden autobus, przestał nawet jeździć autobus prywatny – dowożący pracowników. Dla niektórych jedynie środek lokomocji to *autobus zza Warty* w Krasnobrzegu. W roku szkolnym z komunikacji autobusowej po drugiej stronie rzeki korzystają uczniowie szkół ponadpodstawowych. *Teraz będziemy całkowicie odcięci od świata – mówią młodzi.*

Sprawa przeprawy promowej nie jest jeszcze zamknięta.

[cdn]

Artur Hibner

Postscriptum mojej polemiki

O ile nie nastąpią istotne okoliczności w sprawie składowiska to niniejszy artykuł jest moim ostatnim na ten temat. Można dyskutować nad faktami ale nie nad urojeniami.

Nie mam też zamiaru dawać powodów aby *subkomitet* dla uwiarygodnienia swoich puszczańskich korzeni stawiał w niezręcznej sytuacji mieszkańców wiosek cieszących się zasłużoną, dobrą opinią. Część treści artykułu Komitetu zamieszczonego w WS 14/99 jest identyczna z częścią artykułu z nr 28/99 Gazety Szamotulskiej. Ktoś od kogoś „zżynał” lub artykuł w WS powinien być podpisany nie „z up. przew. Komitetu” lecz „wg m. p.” („wg metody podstawiania”).

Ponieważ uważnie czytam i porównuję nie tylko treść ale także stylistykę itp. zamieszczanych przez Komitet artykułów prasowych zauważyłem ich b. duże podobieństwo. Zapoznałem się więc z oryginałami artykułów w piśmie Komitetu. Subiektywnie oceniam, że prawie wszystkie, które widziałem, są pisane lub przepisywane przez tę samą osobę, na identycznym papierze i co ciekawsze na tej samej maszynie do pisania (z uszkodzoną czcionką „ś”). W jednym z artykułów wyczytałem, jako zarzut pod adresem lokalnej władzy, że pod koniec XX wieku wodociągi i telefony to standard. Ja też tak uważam ale „wspólne” pisanie na ręcznej maszynie to w erze komputerów i demokracji trochę przesadna jedynomyślność. Nie doszukałem się też na liście osób upoważnionych do reprezentowania protestujących nazwiska prezentera protestu podczas marcowej sesji Rady MiG.

W moim sprawozdaniu z wyjazdu nie żądałem lecz wyraziłem nadzieję na usprawiedliwienie absencji przez Komitet. Jest ogólnie przyjęte, że o ile się potwierdzi udział to w przypadku nieobecności wypadła to usprawiedliwić. Niestety, organizatorzy wyjazdu ani czytelnicy WS nie doczekali się takiego gestu.

Na czerwcowej sesji Rady MiG w ramach „wolnych głosów i wniosków” ostro skrytykowałem *subkomitet* za nielogiczne i lekceważące postępowanie. Jednocześnie poprosiłem Radnego z tamtego terenu o ewentualne odwrotne podważenie wiarygodności podawanych przeze mnie faktów i treści uzgodnień. Nic takiego nie nastąpiło.

Zarzuca nam się wyciągnięcie Bielaw w ostatniej chwili i brak konsultacji.

Na ubr. listopadowej Sesji Rady Miejskiej i poprzedzających ją posiedzeniach komisji rady była omawiana Uchwała 2/2/98 Zarządu Miejskiego z 13.11.98 w sprawie projektu budżetu na 99 r. w tym załącznik dotyczący planu inwestycji. Na budowę wysypiska zaplanowano kwotę 2.800.000 zł. czyli prawie 50 % ogółu środków inwestycyjnych. Wszyscy radni otrzymali te materiały na adres domowy do dokładnej analizy. Trudno sobie wyobrazić radnego, który nie zainteresowałby się gdzie te środki będą wydatkowane i nie złożył w tej sprawie zapytania, interpelacji lub protestu. Więc nie można udawać, że o Bielawach ktoś dowiedział się w marcu br. Podstawową formą kontaktu Rady z mieszkańcami poszczególnych okręgów jest zapoznanie ich przez radnego z tematyką sesji i planami zagospodarowania terenu.

Łatwo było w proteście wyraźnie wskazać, że wysypisko mamy wybudować „na terenie otwartym”, „na terenie opuszczonych gospodarstw rolnych będących w gestii Agencji Rolnej, na odpowiednim gruncie”. Tak może napisać tylko osoba, która nie zna stanu zagospodarowania gminy a na jej mapie widzi tylko puszcę i swoje posiadłości. Zapytałem jednego z radnych (tak jak ja współodpowiedzialnego za rozwiązanie problemu) gdzie są te tereny, o których piszą w protestach. Wymienił tereny w kierunku Koźmina lub przy Wartosławiu. Widocznie tam żyją ludzie odporni na zagrożenia.

W artykułach Komitet zarzuca mi wszystkie możliwe uchybienia i złe intencje.

Te określenia przyjmuję jako wynik bezsilności strony przeciwnej. Społeczeństwo po analizie polemiki ma już wyrobioną własną ocenę sytuacji.

Subkomitetowi zależy na podważeniu mojego autorytetu i dlatego tak często wymieniane jest moje nazwisko. Mam odmienny zwyczaj i nie stosuję „metody podstawiania”.

Czytelnicy WS w niczym nie zawinili aby musieli czytać czężą fantastykę mącą dzieciom wiedzę zdobytą w szkole. Czytaliśmy już o żurawkach na piaskach, a w nr 14/99 dowiadujemy się, że *Autor* artykułu uczestniczący w wyjeździe na trzech składowiskach odpadów nie zobaczył ani jednego szczura bo „.....gryzonie żerują nocą”. Podobno nor-

malnie (wg *subkomitetu*) na wysypiskach jest ich plaga. Pocięszający jest ten nowy, nocny nawyk szczurów.

Poprzedni „Obrońca przyrody” ubolewał nad zagrożeniem bytu ptaków w puszczy. *Autor* natomiast był przerażony „widzieliśmy za to olbrzymie stada żerujących na składowisku ptaków”. Jak każdy inny uczestnik wyjazdu ja też je widziałem. Jeden był szczególnie groźny. Był duży, biało-czarny i miał czerwony, długi dziób (zagadka dla młodszych czytelników). Nie bał się nawet red. Rosady, który utrwalił go na zdjęciu (może czytelnicy „Gońca” zobaczą to ptaszysko). Reszta „olbrzymiego stada” (wrony) bez ścisłu zmieściłaby się na jednym drzewie przed ratuszem. Także porywisty, zimny wiatr wbrew oczekiwaniom – od lasu i kwatery składowania na nieosłonięty sad owocowy i Nowogród Bobrzański.

Nie zdziwię się jeśli w następnym artykule podpisanym „wg m. p.” *subkomitet* zapewni, że w wioskach objętych protestem nie było i nie ma szczurów, śmieci wywożone są wyłącznie na gminne wysypisko, w chlewniach i oborach pachnie, studnie mogą służyć wczasowiczom bez stałego i odpłatnego nadzoru Sanepidu za zdrojowe pijalnie bo rolnicy stonkę zwalczają „wodą grodziską” a nawozy i herbicydy zastąpili „mazowszanką”.

Przepraszam za ten urywek czarnego humoru ale chcę nim zwrócić uwagę podpisującym takie rewelacje aby starannie dobierali środki osiągania celu.

Kogo interesuje treść pytań zadanych przez mieszkańców wiosek (uczestników wyjazdu) i uzyskane odpowiedzi to mogą udostępnić oficjalny zapis magnetofonowy.

Nie zadali Oni pytań o zaszczurzenie, wyniszczenie lasu, stan epidemiologiczny (o to ja na końcu zapytałem). W odpowiedzi usłyszeliśmy, że nie było i nie ma takich zagrożeń a następną kwaterę będą budowali na bagnisku. Szczury dlatego nie mogą żyć na prawidłowo eksploatowanym składowisku, że nie interesuje ich ciągła ucieczka przed kółkami kompaktora stale rozdrabniającego i ugniatającego odpady.

Lokalne władze ze swojej strony na pewno dołożą wszelkich starań dla załagodzenia konfliktu licząc na zrozumienie potrzeb gminy przede wszystkim przez szeregowych mieszkańców wiosek i demokratycznie wybranych Ich przedstawicieli.

Na pewno nie pობudujemy składowiska wbrew obowiązującym przepisom, bez uzyskania koniecznych zezwoleń, nowoczesnych zabezpieczeń sanitarnych i p.pożarowych. Ogromne pasy lasów iglastych naszej puszczy w bliskiej przyszłości i bez budowy składowiska będą wycięte i zastąpione lasami liściastymi wraz z pasami nie zalesionych piasków bo tego wymaga bezpieczeństwo p.pożarowe kompleksu leśnego i jego mieszkańców. Nikogo nie będą pytać o zgodę na zmiany krajobrazowe, zagrożenia interesów ptaków i zwierzęcych.

Składowisko to tylko jeden z bardzo wielu problemów mieszkańców naszej gminy (w tym z wiosek objętych protestem). Można powieść doświadczenia Pawła i Gawła co to w jednym stali domu. Takim domem jest nasza gmina. Mam nadzieję, że osiągniemy w nim porozumienie bez rozgłosu zewnętrznego.

Lech Krzyżaniak

(Wronki, 25.08.99)

Sprostowanie

Uprzejmie dziękuję za wydrukowanie mego listu w sprawie wyjazdu na wysypiska śmieci w woj. lubuskim, zorganizowanego przez władze gminy Wronki.

Jednocześnie proszę o zamieszczenie niniejszego sprostowania:

„W tekście p. Benedykta Drajewskiego, zamieszczonym w nr 14 z dnia 5 sierpnia br. „Wronieckich Spraw” pominięto zdanie – „Komitet, zawiadomiony oddzielnie, wysłał swego przedstawiciela!”, co w istotny sposób zmieniło sens całej wypowiedzi, zwłaszcza wobec zamieszczonego obok artykułu na ten sam temat.”

Chciałbym także wyjaśnić, że nie jestem „członkiem Komitetu, który nie posłuchał wezwania do bojkotu wyjazdu”, jak pisze we wspomnianym artykule autor. Po prostu żadnego bojkotu nie było, a pojechałem, gdyż takie były ustalenia Komitetu.

z up. przew. Komitetu
Benedykt Drajewski

Wroniecki Ośrodek Kultury zaprasza

Kino „Gwiazda” Tel.: 254-02 -29

Data/godz.:	Tytuł:	Prod. / od lat
01.09 – 06.09 / 18.00	BILBOARD	POL. / 15
01.09 – 06.09 / 20.00	HAZARDZIŚCI	USA / 15
07.09 – 12.09 / 18.00	WIELKI JOE	USA / B.O.
07.09 – 12.09 / 20.00	GODZINA ZEMSTY	USA / 15
13.09 – 16.09 / 18.00 i 20.00	TOTALNA MAGIA	USA / 15
17.09 – 22.09 / 18.00	GOŚCIE, GOŚCIE II	FRANC. / 12
17.09 – 22.09 / 20.00	OPERACJA SAMUM	POL. / 15
23.09 – 28.09 / 18.00	ODLOTOWE WAKACJE	POL. / 12
23.09 – 28.09 / 20.00	DZIEWCZYNA DLA DWÓCH	FRANC. / 15
29.09 – 03.10 / 18.00	OSACZONY	USA / 15
29.09 – 03.10 / 20.00	GLORIA	USA / 15

Kasa kina czynna na godzinę przed seansem. Tel.: 254-02 -29.
W soboty kino nieczynne.

MUZEUM REGIONALNE

Wronki, ul. Szkolna 2. Tel.: 254 06 17

Czynne: wtorki, czwartki, soboty – od 10.00 do 14.00
środy, piątki – od 14.00 do 18.00

Wystawy: historyczno – etnograficzna

Grupy młodzieży szkolnej prosimy wcześniej anonsować telefonicznie.

BIBLIOTEKA Publiczna

tel.: 254 06 17

otwarta: od pn. - pt. w godz.: 10.00-18.00
zwyjątkiem wtorku - do godz. 14.00

W bibliotece czynne - KSERO

Sobotnio – niedzielne DYŻURY APTEK

04.09.1999

w godz.: 9.00-13.00 i 19.00-20.00 na Rynku

05.09.1999

w godz.: 9.00-13.00 i 19.00-20.00 na Rynku

11.09.1999

w godz.: 9.00-13.00 na Rynku; w godz.: 19.00-20.00 w Przychodni

12.09.1999

w godz.: 10.00-12.00 i 19.00-20.00 w Przychodni

18.09.1999

w godz.: 9.00-13.00 na Rynku; w godz.: 19.00-20.00 na Borku

19.09.1999

w godz.: 10.00-12.00 i 19.00-20.00 na Borku

W dni powszednie apteki czynne:

APTEKA Pod Orlem (na Rynku), tel. 254-01-34, od poniedziałku do piątku w godz.: 8.00-20.00, w soboty: 9.00-13.00

APTEKA w Przychodni, tel. 254-14-65, od poniedziałku do piątku w godz.: 8.00-16.00

APTEKA na Borku, tel. 254-93-79, od poniedziałku do piątku w godz.: 9.00-16.45

Terminy podawane są przez aptekarzy.

I POWIATOWA SPARTAKIADA LETNIA LZS MIESZKAŃCÓW GMIN POWIATU SZAMOTULSKIEGO O PUCHAR STAROSTY

I. ORGANIZATORZY:

Rada Gminna LZS we Wronkach na zlecenie Starostwa Powiatowego w Szamotułach.

II. TERMIN I MIEJSCE:

Amfiteatr WOK we Wronkach i boisko ZSZ nr 1 we Wronkach – ul. Leśna. Otwarcie 5 września od godz. 14⁰⁰.

III. WARUNKI UCZESTNICTWA:

Prawo startu w Spartakiadzie mają reprezentacje gmin wchodzących w skład Powiatu Szamotulskiego. Uczestnicy Spartakiady muszą posiadać aktualne badanie lekarskie i dowód tożsamości potwierdzający fakt zamieszkania na terenie danej gminy.

IV. KONKURENCJE I ZASADY PUNKTACJI:

1. Trójbój rekreacyjny

Gmina wystawia 1 drużynę składającą się z 2 osób startującą w:

- rzucie łotką do tarczy (umieszczonej w odległości 5 m – 5 rzutów),
- strzelaniu z wiatrówki do tarczy (z odległości 10 m – 10 strzałów),
- w wysoku dosiężnym.

2. Przeciaganie liny

Gmina wystawia 1 drużynę złożoną z 3 osób.

3. Wielobój rodzinny

Gmina wystawia 1 drużynę złożoną z matki, ojca i dziecka do lat 15.

Drużyna startuje w:

- skoku w dal z miejsca (3 próby; o kolejności w konkursie w przypadku równych skoków decyduje drugi skok),
- rzucie łotką do tarczy (5 prób),
- biegu sztafetowym 200m – 100m – 100m.

4. Rowerowy tor przeszkód

Gmina wystawia 1 drużynę złożoną z kobiety i mężczyzny, która startuje w:

- jeździe zręcznościowej na torze przeszkód,
- jeździe żółwiej.

5. Piłka koszykowa

Gmina wystawia po jednej drużynie kobiet i mężczyzn. Drużyna składa się z 3 zawodników i rezerwowego.

Sposób przeprowadzenia rozgrywek ustalony zostanie po otrzymaniu zgłoszeń.

6. Piłka siatkowa

Gmina wystawia po jednej drużynie kobiet i mężczyzn. Drużyna składa się z 5 zawodników + rezerwowi.

Sposób przeprowadzenia rozgrywek ustalony zostanie po otrzymaniu zgłoszeń.

7. Piłka nożna

Turniej rozegrano w dniu 11VII br. we Wróblewie zgodnie z odrębnym regulaminem.

V. PUNKTACJA

Każda z konkurencji punktowana będzie w sposób następujący:

I m – 10 pkt., II m – 8 pkt., III m – 6 pkt., IV m – 5 pkt., V m – 4 pkt., VI m – 3 pkt., VII m – 2 pkt.

PROGRAM ARTYSTYCZNY (ok. g. 17.00)

- występ Zespołu folklorystycznego „Marynia” (WOK)
- duet wokalny Domu Kultury w Chojnie
- zabawa taneczna (od 18.30).

**Wszystkim, którzy uczestniczyli we Mszy Św.
i ostatniej drodze na miejsce spoczynku**

śp. Stanisławy Biniek

**tym, którzy przyjęli komunie święte
w Jej intencji,**

**złożyli wieńce, wiązanki kwiatów, znicze
oraz zamówili Msze św.
– serdecznie dziękujemy**

Córki i Synowie z Rodzinami

PREZENTACJE

„Imię Twoje”

Wronczanin, nasz przyjaciel, Jerzy Grupiński, redaktor naczelny pisma „PROTOKÓŁ KULTURALNY” Klubu Literackiego Centrum Kultury „ZAMEK” w Poznaniu, wydał kolejny tomik swych poezji pod tytułem *Imię Twoje*. Wydany tomik poezji zawiera wiersze poety z lat 1968-1998, a dedykowany został „Mojej Matce Joannie”. Wydawcą jest KSIĘGARNIA ŚW. WOJCIECHA w Poznaniu, sponsorem wydania, wśród innych, Stowarzyszenie Pisarzy Polskich (oddział w Poznaniu). Wydanie poezji rozpoczyna utwór z cyklu *Wigilie pt. Wiersz – świerszcz* – publikowany na łamach „WS” w ubiegłym roku. Wśród wielu odniesień filozoficznych, religijnych, refleksji osobistych znajdziemy



*czerpiaćmy łyżką
w dołek –
morze
Wybacz synku
ten przykład
palcem goniący
jabłko po podłodze*

CYTAT

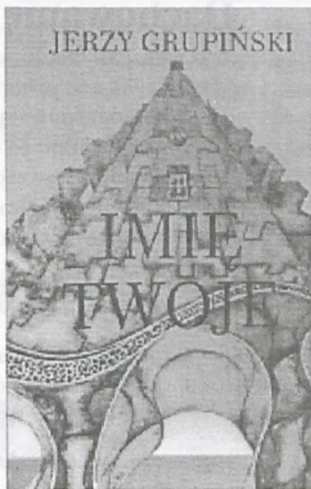
*Ściana trzciny
uderzona nagłym wiatrem
Dalekiej burzy
błysk grzmot i pomruk
W trawie iskra jarzębiny
Tętent Jehowy cwałującego
na grzbiecie cherubina*

Szanowny Jurku! Pisz jeszcze !

Leszek Bartol

SEN ORŁA

*Kielkujący
obok dwóch krzyży
Orzeł oczekujący
skurczył się
przysechł
zmrzył
sennie oczy
jakby ktoś
rozluźnił pięść
i czekał
Aż zbudzi go znów
krzyk tłumu
wycie syren
warkot czołgów?*



Cenię sobie wspólne z Jurkiem wędrowanie na jeziorach ziemi wronieckiej i cieszę się, że wyprawy na ryby znalazły swe kilkakrotne odbicie w wierszach zamieszczonych w tym wydaniu a nawet zostały dedykowane organizatorowi wielu wyjazdów – Wojtkowi Englertowi (może zawierają odbicie sposobu odczuwania przez Wojtkę?)

AUGUSTYN (Wojtkowi)

*Augustyn Aureli
nad chłopcem*

W 1969 roku Wiesław Myśliwski o Jerzym Grupińskim powiedział: To człowiek z pewnością utalentowany, ktoś kto jest na najlepszej drodze do znalezienia samodzielnego poetyckiego wyrazu dla swojej osobowości.

Książka *Imię Twoje* ukazała się w trzydziestolecie debiutu książkowego poety.

Kolejny tonik poezji przedawane będzie w holu kina, w czasie uroczystości Jubileuszu 25-lecia Towarzystwa Miłośników Ziemi Wronieckiej - 18 września 1999 roku. Również w tym dniu poeta będzie podpisywał swoją książkę. Ponadto nabyć ją będzie można w bibliotece miejskiej (w gmachu muzeum) przy ul. Szkolnej 2.

CHWAŁA LUDZIOM PODOBNYM OPIEKUNCE CZARNEJ MIKI

W numerze 14/99 „Wronieckich Spraw” przeczytałem list „Straciłam przyjaciółkę” Pani Ireny Kaczmarek, zrozpaczonej opiekunki zaginionej suki Miki, czarnego setera angielskiego. W pełni podzielałam smutek opiekunki, bo sam jestem miłośnikiem psów – gatunku (*Canis familiaris*) obok gatunku kot domowy (*Felis domestica*), najbliższego człowiekowi spośród zwierząt udomowionych.

Nie jestem oszołomem, wierzę, że ludzie są najważniejsi wśród istot żywych, jednak wierzę, iż pozytywny racjonalnie i emocjonalnie stosunek ludzi do zwierząt jest adekwatnym wyrazem ich kultury i humanitaryzmu – człowieczeństwa, czułym wykładnikiem tych cech właściwych tylko gatunkowi *Homo sapiens*, zgodnie z porzekadłem: „Pokaż mi swój stosunek do zwierząt, a powiem ci, kim jesteś”.

Zwierzęta udomowione odgrywają ważną rolę w życiu człowieka, m. in. ułatwiają wychowywanie młodego pokolenia w duchu wrażliwości dla istot słabszych i potrzebują-

cych naszej pomocy, są doskonałymi towarzyszami życia dla ludzi zwłaszcza samotnych, niezbędnymi pomocnikami ludzi niepełnosprawnych, czujnymi stróżami naszych mieszkań – nawet tylko alarmującymi o niebezpieczeństwie, najskuteczniejszymi sojusznikami człowieka w walce z gryzoniami wobec nieskuteczności środków chemicznych.

Jestem przeciwnikiem przewrażliwienia, czułościowości wobec zwierząt, które – w rzeczywistości śmieszne – mogą tylko szkodzić zwierzętom, ale za to gorącym przeciwnikiem okrucieństwa wobec zwierząt. Przypominam Czytelnikom niektóre tylko, nagłośnione w Polsce – dzięki środkom masowego przekazu – przypadki wyjątkowego barbarzyństwa ludzi wobec zwierząt, np. wobec psa Piwnika we Wrocławiu w ubiegłym roku, psa Kubusia w Katowicach w styczniu bieżącego roku, półtorarocznej suki w Ostrzeszowie przed dwoma tygodniami. W sprawie wspomnianego psa Kubusia interweniowałem osobiście aż piętnaście razy w Prokuraturze Rejonowej i w Sądzie Rejonowym w Katowicach – bezskutecznie.

Pragnę również poinformować Czytelników, że Polska ma długoletnią tradycję poczynając na rzecz ochrony zwierząt. Odpowiednik dzisiejszego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Polsce powstał w 1864 roku w Warszawie jako drugi w świecie po swym pierwowzorze londyńskim z 1856 roku.

A oto niektóre, również nowatorskie na owe czasy, dokumenty prawne obowiązujące w Polsce: Rozporządzenie prezydenta RP z 22 marca 1928 roku o ochronie zwierząt (Dz. U. nr 42 poz. 417 z 1932 r.), Rozporządzenie Ministrów sprawiedliwości i spraw wew. z 15 lipca 1957 roku w sprawie upoważnienia niektórych stowarzyszeń do współdziałania z organami państwowymi w ujawnianiu i ściganiu przestępstw przeciw ochronie zwierząt (Dz. U. nr 41 poz. 185 z 1957 r.), wreszcie ustawa o ochronie zwierząt z 21 sierpnia 1997 roku (Dz. U. nr 111 poz. 724) zezwalająca na ograniczenie wolności barbarzyńcy do lat dwóch.

Andrzej Kopliński

NA TEMAT ARTYKUŁU „POLICJA POMOCNĄ?”

W numerze 14 „Wronieckich Spraw” ukazał się artykuł „Policja pomocną?”, którego autorem był „Szary użytkownik dróg”. Piszący zarzucił policjantom - będącym na służbie w dniu 16 lipca 1999 r. na kontroli drogowej około godziny 19.00 przy ul. Chrobrego we Wronkach - brak humanitaryzmu i nadgorliwość. To zmusiło mnie do wyjaśnienia sprawy i napisania paru słów sprostowania.

Żeby być wiarygodnym, wysłuchałem piszącego, mężczyznę kontrolowanego w tym czasie przez policjantów oraz samych policjantów. „Szary użytkownik dróg” zarzucił policjantom, że nie udzielili pomocy rowerzystce, która z niewiadomych przyczyn w pobliżu przeprowadzanej kontroli motocyklisty (ul. Chrobrego przy wjeździe do Olszyny, w tzw. dołku) upadła na jezdnię. Na pytanie policjanta, czy potrzebna jest pomoc, odpowiedziała, że nie, że nic jej nie jest. „Piszący użytkownik” uważa, że czasy się zmieniły i należało podwieźć tę kobietę na Pogotowie Ratunkowe. Chcę stwierdzić, że piszący jest w błędzie, rzeczywiście czasy się zmieniły i należy uszanować wolę każdego (rowerzystka nie życzyła sobie pomocy). Gdyby policjanci na siłę dowieźli tę panią do Pogotowia, wówczas mogliby spotkać się ze skargą ze strony rowerzystki. Chcę dodać do tego tylko tyle, że pomocy rowerzystce udzielił nie tylko kontrolowany przez policjantów motocyklista, lecz również jeden z kontrolujących policjantów.

Drugim zarzutem piszącego była nadgorliwość w stosunku do zatrzymanego motocyklisty, który został zatrzymany z powodu poruszania się swoim pojazdem bez oświetlenia. Policjanci jedynie puczyli sprawcę wykroczenia, z uwagi na fakt, że obowiązek używania świateł w ciągu całego dnia jest od niedawna. Uważam, że kontrolujący policjanci postąpili właściwie, a sam kontrolowany nie miał uwagi co do kontroli. „Szaremu użytkownikowi dróg” nie podobało się również to, że kontrolę przeprowadzano właśnie w tym miejscu. Według piszącego trzeba będzie wyznaczyć specjalne miejsca do kontroli drogowych, gdyż komuś to przeszkadza. Chcę nadmienić, że w tym właśnie miejscu dość często przeprowadzane są kontrole drogowe, aby po pierwsze: nie utrudniać innym ruchu na terenie miasta, a po drugie: na tym odcinku ulicy dość często przekraczana jest dozwolona prędkość, jaka obowiązuje na terenie zabudowanym.

Chcąc, aby żyło nam się lepiej, musimy reagować na niewłaściwe zachowanie i to nie tylko policjantów. Policja jest otwarta na wszelkie spostrzeżenia i uwagi, gdyż głównym naszym zadaniem jest zapewnienie ładu i porządku w mieście i na terenie gminy, co dotychczas udaje nam się z dość dobrym skutkiem - w odczuciu większości społeczeństwa i władz samorządowych. Korzystając z okazji, pragnę zauważyć, że na podległym terenie nie odnotowujemy przestępstw brutalnych (morderstwa, gwałty czy rozboje) i oby tak dalej. Dodatkowo od trzech lat we Wronkach mamy I ligę piłki nożnej, na mecze zjeżdżają się kibice z różnych stron kraju, nie zawsze chcący tylko obejrzeć mecz. Jak dotychczas, udaje się nam wspólnie z KPP w Szamotułach i KWP w Poznaniu zapewnić ład i porządek w mieście, nie dopuszczając do burd i awantur. Na potwierdzenie tego klub sportowy „Amica” trzy razy z rzędu otrzymał pierwsze miejsce za bezpieczny stadion - do czego na pewno się przyczyniliśmy.

Na koniec chciałbym zwrócić się z apelem do mieszkańców miasta i gminy, aby informowali Policję (tel. 997 lub 254-05-50) o wszelkich przypadkach niszczenia mienia i łamania prawa, gdyż dzięki takim informacjom nie będzie potrzeby wydawania pieniędzy na naprawę lub wymianę uszkodzonych koszy na śmieci, na połamane drzewka czy też poniszczone ławki. Za to wszyscy płacimy, a często dzieje się to na oczach innych osób.

Zastępca Komendanta Komisariatu Policji
we Wronkach
asp. szt. Wojciech Waroś

997

K.P. WRONKI

Anonimowy telefon

18 lipca, w godzinach nocnych zatrzymano siedmioosobową grupkę młodych ludzi, wracających z dyskoteki. „Silacze” na ulicy Mickiewicza wygięli trzy znaki, przy sklepie na osiedlu Słowackiego uszkodzili zaś ławkę.

Dzięki anonimowemu telefonowi do Policji udało się ustalić, kogo rozpierała energia. Przeciwno trzem chłopakom zostanie skierowana sprawa do sądu.

Barbarzyński czyn

W niedzielne przedpołudnie do redakcji „WS” przyszedł pan Edward Faferek powiadając o wstrząsającym znalezisku w Smolnicy. Łowiąc nad Wartą ryby dostrzegł wynurzający się z wody worek. Zaciekawiony, z pomocą sąsiada wydobyl worek z wody. W środku były zwłoki psa - wilka i duży kamień! Kto pozbył się psa w tak bestialski sposób? To pytanie pozostanie chyba bez odpowiedzi, bo Policja tego typu zdarzeniami nie zajmuje się. /pab/

Dachowanie

Do groźnie wyglądającego wypadku doszło w środę, 18 sierpnia na drodze prowadzącej z Wartosławia nad jezioro. Przy mijaniu się na zakręcie BMW z octavią - z niewiadomych przyczyn kierowca octavii uderzył w drzewo po prawej stronie drogi, po czym dachował. Pasażera skody przewieziono do szamotulskiego szpitala (złamany palec u ręki, bóle kręgosłupa). Komenda Policji w Szamotułach po zbadaniu sprawy skierowała ją do prokuratury w Czarnkowie.

(A.H.)

Pożar

12.07.1999 r. - powstał pożar pomieszczeń garażowych i produkcyjnych w SUR Ćmachowo, od wyładowania atmosferycznego. Interweniowały trzy zastępy OSP Wronki, jeden zastęp OSP Wróblewo, OSP Ćmachowo, OSP Kłodzisko.

(S.K.)

POZNAJ SWEGO DZIELNICOWEGO

Sierżant sztabowy

Grzegorz Barański



- 38 lat; wykształcenie średnie ogólne; 12-letni staż pracy w Policji; żonaty, syn Miłosz; hobby - muzyka. Stażem jest najstarszym dzielnicowym - od 1980 roku, obecnie jednym

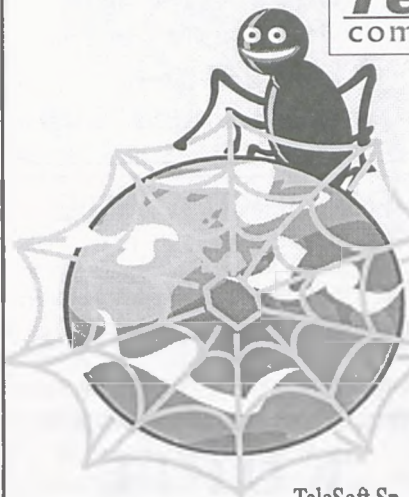
z dwóch dzielnicowych z terenu wiejskiego. Ze względu na obszerny teren ma do dyspozycji policyjnego poloneza.

Rejon działania:

Stróżki, Samoleż, Nowa Wieś, Marianowo, Wierzchocin, Głuchowo, Wróblewo, Józefowo, Łucjanowo, Olesin, Kłodzisko, Dąbrowa, Pakawie, Karolewo, Olin, Biezdrowo, Ćmachowo, Pożarowo, Stare Miasto.

Dzielnicowy Barański prowadzi ścisłą współpracę ze szkołami w Nowej Wsi i Biezdrowie, z drużyną harcerską „Chęchacze”, Kołem Łowickim Wrona oraz soltysami. Dostrzega wiele problemów na terenie swojego działania. Do najważniejszych zalicza bezrobocie i nadużywanie alkoholu. Cieszy się jednak z najmniejszej ilości przestępstw notowanych w tym rejonie. Pod tym względem jest to rejon najspokojniejszy w gminie.

TeleSoft
computer systems



Potrafimy
niezle
kablować

TeleSoft Sp. z o.o. Stare Miasto 36
64-510 Wronki tel.(0-67) 25 41 503
fax (0-67) 25 41 469 e-mail: biuro@telesoft.pl

Lanosy 3 i Ty



DAEWOO Lanos - od 29 600 zł, miesięczna rata 381 zł*
ubezpieczenie AC/OC/NW - 1244 zł

Raty i ubezpieczenia na miejscu, akcesoria, części, blacharstwo,
lakiernictwo i autoryzowany serwis gwarancyjny i pogwarancyjny.
Czynne codziennie od 9.00 do 18.00, w soboty i niedziele od 10.00 do 14.00.



* przy wpłacie własnej 50%

TWARÓG

SALON SAMOCHODOWY
PRZYJEDŹ STARYM - WYJEDZIESZ NOWYM

WAGROWIEC
ul. Kcyńska 56
tel: 067 26 20 150

PIŁA
al. Poznańska 200
tel: 067 21 23 246

PTHU"ARCO" S.C.

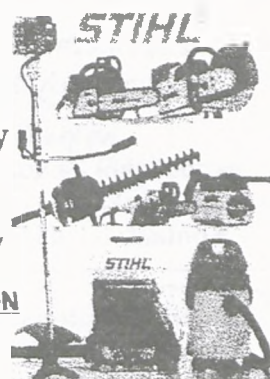
AUTORYZOWANY DILER

Oferuje w ciągłej sprzedaży
maszyny i urządzenia firmy

STIHL i VIKING

- części zamienne
- serwis gwarancyjny i pogwarancyjny

Wykonujemy również remonty
silników firmy BRIGGS&STRATTON



Wronki Nadolnik 1
(przy Nadleśnictwie)

Tel. 254-01-48
wew. 123

0-602 613 518

Raty bez zwrantów



I&J Studio Kuchni

Jarosław Szymański

Firma oferuje:

- fachowe doradztwo połączone z projektem
- profesjonalne wykonanie
- możliwość zakupu sprzętu AGD marki Amica
- ciekawa kolorystykę kuchni EURO

Wielka promocja!!! O 10% mniej do 1.01.2000

Zapraszamy do salonu wystawowego
przy ulicy Nowej 1 we Wronkach

(tel. kontaktowy 25 42 287 lub 0604 905 289)

Produkcja – Sprzedaż

siatki ogrodzeniowej
ocynkowanej i powlekanej igielitem

Jakub Tefelski

Nowa Wieś, ul. Lipowa 45

tel. (067) 254-05-31, kom. 0601 93 39 20

W NOWYM MIEJSCU!

we Wronkach, przy ul. Sierakowskiej
k. cmentarza (były plac Mączkarni)

K Firma
AMBURPOL

Lucyna Burawska



0-602 273 940

poleca:

MATERIAŁY BUDOWLANE

- płyty gipsowe NAUTAŃSZEI
- cement portlandzki 350 • wapno
- suporex „24”
- cegła • klinkier
- rynnny ocynkowane

MATERIAŁY IZOLACYJNE

- styropian • wełna mineralna
- papa • lepiki

ELEMENTY BUDOWLANE

- betonowe ogrodzenia ozdobne
- granitowe parapety

NAGROBKI

z kamieni z całego świata

Zapewniamy własny transport

Zapraszamy do naszego
nowego sklepu:

czynny w godz. 8.00 - 17.00
soboty: 8.00 - 13.00

**AUTO SZKOŁA
PODZIŃSKI**zaprasza na kurs
prawa jazdy Kat. „B”

wykłady:

Zespół Szkół Zawodowych nr 1
Wronki, ul. Leśna 17
Kontakt: tel. 067 254 23 90**Zakład Handlowo-Usługowy**
Wronki, ul. Świerkowa 10**— SANUS —**
Paweł Kmiecik✓ **wywóz nieczystości
stałych**✓ **sprzedaż pojemników
na śmieci o pojemności:**
110 - 120 - 240 -
1100 - litrowych**Zadzwoń!**
254-06-69**SPRZEDAM****działkę budowlaną**o powierzchni 1190 m²
w enklawie leśnejWronki - Borek
Tel. (067) 254-12-12

E.J. s.c.

Elżbieta i Jerzy Bajonowie

polecają:

• **PLYTY NIDAGIPS**
i profilew cenach konkurencyjnych
(transport gratis!)

- FARBY & KLEJE
- TAPETY & KASETONY
- SILIKONY
- ATLAS (duży wybór)
- OKNA PCV (montaż, gwarancja)
- LAMPY
- PŁYTKI CERAMICZNE

Wronki,
ul. Dworcowa 2
(przy dworcu PKP)
Pn - pt: od 8.00 do 17.30
w soboty: 8.00-13.30
Tel.: 254 94 76**DOGODNY DOJAZD I PARKING****F.H.U. WARTEX**64-510 Wronki, Ćmachowo 47,
Tel.: (067) 254 72 04

poleca:

● **materiały budowlane:**

- siporeks (Solec Kujawski) – przy 8 chwy-
tach rabat! cegła czerwona, przewo-
dy wentylacyjne, pustaki ceramiczne
(ZCB Złocieniec i Krotoszyn), cement,
papa, wapno, cegła biała
- styroblok (materiały do docieplania
domów)
- podproża, bloczki M-6 (emki)

● **nawozy**● **gaz propan - butan****Transport do 10 km
bezpłatny!***Andrzej Lisiński***ZAKŁAD USŁUG
POGRZEBOWYCH**WRONKI, ul. Powstańców Wlkp 5
Tel.: 254 04 76

oferuje:

Trumny sosnowe:

populama	
320 zł	
bejcowana, lakierowana	400 zł
sarkofag populamy, bejcowany,	
lakierowany	450 zł
sarkofag naturalny	480 zł
sarkofag królewski, matowy	520 zł
sarkofag angielski, lakier., rzeź.	600 zł
Trumna topolowa lakierowana	550 zł
Trumna grabowa lakierowana	500 zł

Trumny dębowe:

lakierowana	650 zł
sarkofag amerykański	860 zł
rzeźbiona ręcznie, kominek	1240 zł
rzeźbiona ręcznie, płask	1210 zł
Krzyż (bejcowany, lakierowany)	15 zł
Krzyż z wizerunkiem Chrystus	20 zł
Tabliczka z napisem	15 zł
Klepsydry – nekrologi (7 szt)	6 zł
Ubieranie zmarłego, mycie, golenie (bezpłatnie)	

Transport na terenie gminy **bezpłatny**Transport poza gminą 0,80 zł/km
postój samochodu **bezpłatny****Sprzedam
dom z ogrodem**w centrum Wroniek
tel. 254-07-40
lub 254-09-71 (po 18-tej)**PROJEKTOWANIE
INSTALACJI**

- w.-k. • c.o. • gazowych •

Wronki, ul. Dra Zimniaka 5
Tel.: 254 06 42**KUPIĘ
WIEJSKI DOM**z ziemią
w okolicach CHOJNA
TEL.: (061) 833 29 93**PTHU „ARCO” S.C.****OFERUJE****wywóz nieczystości
płynnych**
Tel. 254-01-48**OGŁOSZENIA DROBNE**

- Szukam małego lokalu (lub wydzielonej czę-
ści sklepu) na działalność gospodarczą w cen-
trum Wroniek. Tel. 0-67 / 255 74 72; 0-
602 606 378.
- Szamotuly. Sprzedam mieszkanie w bloku,
55,8 m kw., 4 piętro. Tel.: 0-61 / 2921 720
- Działka budowlana 2.700 m kw. - sprzedam –
w Nowej Wsi k. Wroniek.
Tel. (praca): 0 61 / 87 40 590.
- Do wynajęcia lub sprzedania dom jednorodzin-
ny z ogrodem w Samolęzu.
- Do sprzedania działka budowlana.
Tel.: 0-67 / 254 16 84.
- Do wynajęcia – pomieszczenie 48 m kw. w cen-
trum Wroniek do adaptacji na działalność han-
dlową. Tel. 254 10 40.
- Gruz ceglany oddam darmo. Tel. 254 10 40.
- Oddam w najem samodzielne mieszkanie
3-pokojowe z telefonem. Informacja:
tel. (067) 254 09 65.
- Praca dla serwisanta i sprzedawcy,
tel.: (0-67) 254-94-52

**TeleSoft**
computer systems**WYKREŚLAMY
KAŻDY NIMER**

Stare Miasto 36 64-510 Wronki tel.(0-67) 25 41 503 fax (0-67) 25 41 469 e-mail: biuro@telesoft.pl

UCZTA DUCHOWA

Pragnę wyrazić uznanie i podziękowanie wykonawcom, organizatorom i sponsorom II Wronieckich Koncertów Muzyki Organowej i Kameralnej. Patronuje im burmistrz Wroniek – Kazimierz Michalak, a organizatorami są: Wroniecki Ośrodek Kultury z jego dyrektorem Bogdanem Czerwińskim, klasztor ojców franciszkanów z jego gwardianem – o. Tyberiuszem Witkiewiczem OFM oraz Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Poznaniu.

Kierownictwo artystyczne sprawuje organista od 25 lat poznańskiego kościoła katedralnego – **Krzysztof Wilkus**. Tegoroczny cykl koncertów rozpoczął się 11 sierpnia recitalem organowym Diany Enciene z Wilna w kościele klasztornym p.w. Zwiastowania NMP we Wronkach. Wronczanie słuchający klasztorowego instrumentu, grającego na codzienny użytek i przed jego ostatnią przebudową, przyzwyczajeni do jego skromnego brzmienia, byli zaskoczeni sumarycznym efektem tek przebudowy wspólnie z kunsztem artystki.

Warto przypomnieć, że instrument zbudowany w 1935 r. przez organmistrza Władysława Kaczmarka, przebudowany w 1984 r. przez Andrzeja Miężala i generalnie przebudowany w latach 1995 – 97 przez firmę Marka i Bronisława Cepki zabrzmiał znakomicie pod rękami dużej klasy artystki przy klawiaturze. Walory obecnego instrumentu klasztorowego można było ocenić (zwłaszcza gdy słuchało się najznakomitszych w kraju organów, m.in. oliwskich, leżajskich, jędrzejowskich, olkuskich) podczas wykonywania 3 Preludiów chorałowych J. S. Bacha, Preludium i fugi G-dur F. Mendelssohna – Bartholdy'ego oraz współczesnego Chorału i toczaty "Vision von 17 Juli 1750" V. Bartulisa.

Pragnę podzielić się osobistymi wrażeniami z koncertu: wspaniale – dzięki zsumowaniu się trzech walorów: programu, wykonawstwa i instrumentu! Każdemu melomanowi powiem szczerze: Pragniesz posłuchać dobrej muzyki organowej – przyjeżdż do Wroniek! Przy okazji refleksja: Czyżby Wronki były i są siedzibą dobrych organmistrzów (dwaj pierwsi pochodzą z Wroniek i tu działali, trzeci pracuje w Popowie koło Wroniek), podobnie jak Szamotuły – witrażowników?

Andrzej Kopliński

Masz problem
z naczyniami
próżniowymi?

Zadzwoń!
0-67 / 254 94 52

Ziomek	▼	Odmiana marchwi	▼	Zakład leczniczy	Potrawa	Przy butach alpinisty	Zamek	▼
Płaci czynsz				Miasto we Francji				
Imię Rinn	14		18				Kolor blade-zielony	
	12			4				
Błąd na podziałce							17	5
Malpa z Afryki						Rodzimy natryt		Malpa amerykańska
1000 kg	→							
Urok	Serw							
	15	6			Część meczu tenisowego	→	20	
Domek Eskimosa		Rzeka w Rosji	→				13	
		Do paznokci	3					
	9				Leci z komina	→		2
					Danina ściągana przez cara	↓		
Epopeja staroindyjska	→		11				8	
				Gatunek sardynki		Babiloński bóg nieba	Oznaka żaloby	
Kanister				Malpa z rodziny płaksowatych				16
Gazeta Urbana	→		10					
	19	7					1	
Aniol				Znosi jaja	→			
Keno-zoik	→							

Władysław Firlik

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 20 utworzą fraszkę Tadeusza Fangrata.

Treść hasła - będąca rozwiązaniem, krzyżówki - prosimy przesłać do redakcji do 11.09.'99. Rozlosujemy dwie nagrody.

Rozwiązaniem ostatniej krzyżówki było hasło, które brzmiało: WIELKANOC-NY MAZUREK. Być może po złożeniu liter treść hasła zaskoczyła niektórych, no cóż – długo jego smak pamiętaliśmy. Nagrody wylosowali: Danuta Sicińska z ul. Mickiewicza i Mieczysław Hewusz z os. Staszica. Nagrody do odbioru w Firmie ULTRAVOX pana Ireneusza Fowie, przy ul. Kościuszki 16.

SALON SUKNI ŚLUBNYCH

Welonik

Irena Galas

poleca:

• suknie ślubne

* sprzedaż * wypożyczanie

* szycie na życzenie klienta

• welony – stroiki

oraz inne dodatki

• ekskluzywna – sesy – bieliznę

Zapraszam:

pn-pt: 10.00 – 17.30;

sob.: 10.00-13.00

Szamotuły, ul. Dworcowa 17.

Tel: (0-61) 29 22 400

Plan komunikacji szkolnej w mieście i gminie Wronki

Trasa I – 90,8 km

przewoźnik: Kazimierz Siwek

A. Przywóz do szkoły

7.00 – Wierzchocin koniec – Głuchowo – Wróblewo – Biezdrowo – 7.25
(19 dzieci do Wróblewa, 30 dzieci do Biezdrowa)

7.25 – Biezdrowo – Ćmachowo Huby sklep – Biezdrowo – 7.40

(34 dzieci)

B. Powrót do domu

12.40 – Wróblewo – Głuchowo – Wierzchocin koniec – Biezdrowo – 13.10

(19 dzieci z nauczania początkowego i zerówki)

13.10 – Biezdrowo – Ćmachowo Huby sklep – Biezdrowo – 14.20

(11 dzieci)

14.30 – Biezdrowo – Ćmachowo Huby – Głuchowo – Wierzchocin koniec – Wronki

(53 dzieci)

Trasa II – 110 km

przewoźnik: Antoni Gallo

A.

Przywóz do szkoły

7.00 – Dąbrowa – Wróblewo – Biezdrowo – 7.25

(5 dzieci do Wróblewa, 25 dzieci do Biezdrowa)

7.25 – Biezdrowo – Łucjanowo – Biezdrowo – 7.40

(35 dzieci)

B. Powrót do domu

12.40 – Wróblewo – Dąbrowa – Biezdrowo – 13.10

(5 dzieci)

13.10 – Biezdrowo – Pakawie – Biezdrowo – 14.30

(9 dzieci)

14.30 – Biezdrowo – Pakawie – Biezdrowo – Łucjanowo – Dąbrowa

(25 dzieci)

Trasa III – 100,6 km

przewoźnik: Henryk Boniecki

A. Przywóz do szkoły

7.00 – Karolewo – Biezdrowo – 7.15

(30 dzieci)

7.15 – Biezdrowo – Pakawie – Biezdrowo – 7.30

(35 dzieci)

7.30 – Biezdrowo – Wartosław – Biezdrowo – 7.50

(30 dzieci)

B. Powrót do domu

12.40 – Biezdrowo – Karolewo – Biezdrowo – 14.30

(25 dzieci)

14.30 – Biezdrowo – Karolewo

(35 dzieci)

Trasa IV – 100 km

przewoźnik: Jan Bryćko

A. Przywóz do szkoły

7.00 – Stare Miasto – Marianowo – Oporowo – Nowa Wieś – Samołęż – Nowa Wieś – Wronki

(do Nowej Wsi 33 dzieci w I turze, 27 dzieci w II turze, 15 dzieci do gimnazjum)

B. Powrót do domu

13.30 – Chojno – Rzecin

(52 dzieci)

14.30 – 15.15 – Wronki – Stare Miasto – Oporowo – Marianowo – Samołęż
(15 dzieci)

Trasa V – 113,1 km

przewoźnik: Jan Bryćko

A. Przywóz do szkoły

7.00 – Jasionna – Nowy Kraków – Wronki
(26 dzieci do gimnazjum, szkoły podstawowej, 4 dzieci do zerówki)

7.35 – Aleksandrowo – Wronki

(49 dzieci do gimnazjum i szkoły podstawowej, 4 dzieci do zerówki)

B. Powrót do domu

12.40 – Nowa Wieś – Samołęż – Nowa Wieś – Oporowo – Marianowo – Stare Miasto
(60 dzieci)

14.30 – 15.15 – Wronki – Chojno – Rzecin

(19 dzieci z gimnazjum)

Trasa VI – 105,2 km

przewoźnik: Kazimierz Siwek

A. Przywóz do szkoły

7.20 – Rzecin – Chojno – Wronki

(52 dzieci do Chojna, 19 dzieci do Wronki)

B. Powrót do domu

12.40 – Wronki – Aleksandrowo – Nowy Kraków – Jasionna

(31 dzieci z nauczania początkowego, 8 dzieci z zerówki)

14.30 – 15.15 – Wronki – Aleksandrowo – Nowy Kraków – Jasionna

(39 dzieci starszych i 5 dzieci z gimnazjum)

Koszt dowozu do końca roku: 116.706,00 zł.

My też mamy Klub

Kluby Europejskie znajdują się w wielu krajach na terenie naszego kontynentu. W samej tylko Polsce jest ich kilkaset. Kolebką tej instytucji jest Portugalia. Skupia młodzież pragnącą poznać świat. Z inicjatywy Margerity Belard powstał program *Europejski wymiar w edukacji*. Głównymi celami powstających klubów jest: propagowanie wśród młodzieży wiedzy na temat Europy, szerzenie informacji o integracji europejskiej i Radzie Europy, rozwijanie odpowiedzialności za pokój oraz obronę praw człowieka.

W mojej szkole – Zespole Szkół Zawodowych nr 1- od 1998 r. też działa Klub Europejski, a opiekę merytoryczną nad nim sprawuje mgr Marian Śliwa. Jestem jego członkinią. Miniony rok przepracowaliśmy aktywnie. Przygotowywaliśmy referaty o państwach należących do Unii, imprezy ukazujące tradycje i zwyczaje w tych państwach. Tuż przed wakacjami, zorganizowaliśmy Dzień Europejski, w czasie którego obejrzelśmy film pt.: „Pukając do nieba bram”, przygotowaliśmy wystawę na temat naszego

kontynentu i konkurs geograficzny dotyczący tych państw, a modelarze wystawę swoich prac („WS” nr 13).

Utrzymujemy korespondencję z zaprzyjawnionymi Klubami Europejskimi w Polsce, z kolegami z Leszna, Choszczna, Poznania, Blachowni k. Częstochowy. Wydajemy gazetkę szkolną. Mamy swój znak klubowy – jest nim niebieska kula otoczona gwiazdkami i przepasana białoczerwoną szarfą.

Przedstawiciele naszego Klubu uczestniczyli w posiedzeniu *Okrągłego Stołu Klubów Europejskich* w Warszawie. Wrócili bogatsi o nowe doświadczenia, z których chętnie korzystamy. Cieszymy się, że w czasie wspólnego działania integruje się nasz zespół, a atmosfera w naszym klubie jest coraz miłsza – to dobry fundament do budowania planów na nowy rok szkolny. Wiemy, że ich realizacja zależy od naszej aktywności i dopiero wówczas można liczyć na sukces zespołu.

Ewelina Kubiak

Reforma edukacji w rękach samorządów i dyrektorów szkół

Prace związane z reformą edukacji weszły w drugi etap. Ministerstwo odegrało główną rolę, gdy tworzyło ideę reformy, rozwiązania strukturalne, programowe i ramy prawne. Wprowadzanie reformy w życie znalazło się teraz w rękach samorządów, służb kuratorskich i dyrektorów szkół. *To co zostało stworzone, w praktyce, może zostać poprawione lub wykrzywione* – powiedział minister edukacji Mirosław Handke na naradzie kuratorów oświaty.

Od samorządów i społeczności lokalnych zależy, gdzie i jak powstanie szkoła – czy skutkiem tworzenia nowej sieci powstaną silne organizmy szkolne i wygra dobro dziecka, czy też ważniejsza okaże się wygoda i utrzymają się małe szkoły. Dobre gimnazja na wsi powinny planować swój rozwój, powinny brać pod uwagę, że za 3 lata będą mogły tworzyć licea profilowane. W reformowanej szkole bardzo ważna rola i dodatkowe zadania przypadają w udziale dyrektorom. Wyzwaniem dla każdego dyrektora jest przygotowanie programu nauczania szkoły i programu wychowania, a także współpraca z rodzicami.

/pab/

I LIGA

BOLESNA „POMYLKA”

Amica Wronki od ukazania się ostatniego numeru „Wronieckich Spraw” rozegrała cztery spotkania. Dla kibiców wronieckich wyniki każdego z tych pojedynków miały inne znaczenie. Zespół wroniecki mecz u siebie z *Legią* Warszawa (6 sierpnia) przegrał 1:2 i była to pierwsza porażka w sezonie. Wyjazdowe spotkanie z *Odrą* Wodzisław (14 sierpnia) piłkarze wronieccy wygrali 0:2 - było to pierwsze zwycięstwo na boisku rywala od 11 kwietnia 1998 roku (wtedy to *Amica* wygrała ze *Stomilem* Olsztyn 1:0). Pojedynek z *Petro* Płock (21 sierpnia) piłkarze wronieccy także rozstrzygnęli na swoją korzyść i dzięki zwycięstwu nad płoczanami 2:1 - *Amica* Wronki przez jeden dzień była wiceliderem ekstraklasy.

29 sierpnia *Amica* zmierzyła się na wyjeździe z *Widzewem* Łódź. W pierwszej połowie spotkania lepsi byli gospodarze. Efektem przewagi łódzian były dwa gole: pierwszego zdobył z karnego Artur Wichniarek, drugiego z kontry Daniel Bogusz. W drugiej odsłonie trener *Amiki*, Stefan Majewski dokonał dwóch zmian, na boisko weszli Tomasz Dawidowski oraz Maxwell Kalu. Szczególnie dobre spotkanie rozegrał Dawidowski. W 73. minucie po wymanewrowaniu łódzkich obrońców zdobył pierwszą bramkę. 10 minut później po faulu na Jarosławie Bieniuku wyrównał z rzutu karnego.

Na nic jednak zdały się starania wronieckich piłkarzy - widzowiakom trzy punkty uratował w ostatniej minucie warszawski sędzia - Jacek Granat. W zamieszaniu podbramkowym na polu karnym *Amiki* piłkę odbił ręką Daniel Bogusz. Arbiter zamiast odgwiżdżać rzut wolny dla wronieckiego zespołu - podyktował rzut karny dla *Widzewa*. Jedenastkę na gola zamienił Artur Wichniarek. Po meczu sędzia przyznał się do błędu, powiedział m. in. : w Łodzi zdarzyła mi się jednak największa pomyłka w karierze. „Potknięcie” Jacka Granata drogo kosztowało zespół wroniecki. *Amica* Wronki uległa *Widzewowi* Łódź 2:3. Była to pierwsza porażka wronczan na wyjeździe. Bolesna - bo niezasłużona.

Amica Wronki po 7 rozegranych meczach zajmuje 4. miejsce w tabeli, ma na koncie 13 punktów. Do lidera - *Ruchu* Chorzów traci 4 pkt.

PUCHARY

WYMAGAJĄCY RYWAŁ

W piątek, 27 sierpnia w Centrum Kongresowym w Monte Carlo odbyło się losowanie pierwszej rundy Pucharu UEFA. *Amica* Wronki trafiła na trudnego przeciwnika. Rywalem wronieckiego zespołu będzie wicemistrz Danii - *Brøndby* Kopenhaga.

Duńska drużyna to ośmiokrotny mistrz kraju, trzykrotny zdobywca Pucharu Danii, wielokrotny uczestnik europejskich pucharów (m.in. półfinalista Pucharu UEFA w sezonie 1990/91, ćwierćfinalista Pucharu Mistrzów w sezonie 1986/87). W zeszłym sezonie Duńczycy awansowali do fazy grupowej Ligi Mistrzów. *Brøndby* ma w swoim składzie czterech reprezentantów Danii i jednego Litwy. *Amica* pierwszy mecz z *Brøndby* Kopenhaga rozegra w czwartek, 16 września o godz. 20.00 we Wronkach. Rewanż w Kopenhadze odbędzie się 30 września.

B-KLASA POZNAŃSKA

ZABRAKŁO RUTYNY

W niedzielę, 29 sierpnia *Nowi Nowa Wieś* zainaugurowali rozgrywki ligowe. W wyjazdowym meczu z *Rakietą* Biedrusko - *Nowi* przegrali 4:3, pomimo, iż do 75. minuty prowadzili aż 3:0. Bramki dla zespołu z Nowej Wsi strzelili: Mariusz Rzyśko, Ireneusz Jeżyk - 2.

Pozostałe spotkania:

<i>Nowi Nowa Wieś</i> - LKS Baborówko:	5.09.99, godz. 14.00
GKS Gołęczewo - <i>Nowi Nowa Wieś</i> :	12.09.99, godz. 14.00
<i>Nowi Nowa Wieś</i> - Relaks Pamiątkowo:	19.09.99, godz. 14.00
LZS Sobota - <i>Nowi Nowa Wieś</i> :	26.09.99, godz. 11.00
<i>Nowi Nowa Wieś</i> - Rokita Rokietnica:	3.10.99, godz. 14.00
Huragan Łukowo - <i>Nowi Nowa Wieś</i> :	10.10.99, godz. 15.00
Smochowice FC Poznań - <i>Nowi Nowa Wieś</i> :	17.10.99, godz. 11.00
<i>Nowi Nowa Wieś</i> - Gmina Mieścisko:	24.10.99, godz. 14.00
Błękitni Owińska - <i>Nowi Nowa Wieś</i> :	31.10.99, godz. 14.00
<i>Nowi Nowa Wieś</i> - Sparta II Oborniki:	7.11.99, godz. 13.00

KLASA OKREGOWA

RZUTEM NA TAŚMĘ

sobota, 14.08.99

Concordia Murowana Goślina - Czarni Wróblewo 3:3 (0:0)

Piłkarze obu drużyn ostre strzelanie urządził sobie dopiero w drugiej połowie. Remis dla wróblewian uratował w 92. minucie Dariusz Błajet. Bramki dla *Czarnych*: Dariusz Błajet - 2, samobójcza.

RUTYNA GÓRĄ

niedziela, 22.08.99

Czarni Wróblewo - Płomień Nekla 3:1 (2:0)

Beniaminek poczynił sobie na wróblewskim boisku całkiem dobrze. Kto wie, jak potoczyłyby się losy meczu, gdyby w drugiej połowie goście wykorzystali rzut karny? Mecz „ustawił” gol zdobyty przez doświadczonego snajpera - Wojciecha Graczyka. Bramki: Piotr Brzóska, Robert Ignasiński, Wojciech Graczyk.

ZNUDZENIE?

środa, 25.08.99

Przemysław Poznań - Czarni Wróblewo 0:0

Czarni w dwóch poprzednich meczach strzelili aż sześć bramek i najwyraźniej znudziło im się strzelanie kolejnych. Nic dziwnego, że po bardzo kiepskim pojedynku padł bezbramkowy remis.

PIERWSZA PORAZKA

niedziela, 29.08.99

Czarni Wróblewo - Promień Opalenica 0:2 (0:0)

W 5. minucie z uwagi na kontuzję pachwiny boisko musiał opuścić wróblewski libero - Przemysław Biedziak. Goście bezwzględnie wykorzystali słabszą dyspozycję *Czarnych* i błędy w bloku defensywnym.

Czarni Wróblewo po 4 kolejkach spotkań zajmują 11. miejsce, w dorobku mają 5 punktów. Liderem poznańskiej klasy okręgowej jest *Polonia* Poznań (10 pkt.).

TENIS

O puchar proboszcza...

ks. Pawła Pawlickiego walczyli tenisiści 4 sierpnia, na kortach Artenisa. W turnieju uczestniczyło dwudziestu deblistów. Puchar ks. proboszcza Pawła Pawlickiego zdobyła para będąca połączeniem rutyny z młodością: Marek Kropaczewski i Jakub Staszak (13 lat).

Wyniki półfinałowe:

Marek Kropaczewski, Jakub Staszak - Piotr Minczykowski, Paweł Truchel 6:1, 6:1
Wiesław Kałużyński, Piotr Kita - Marian Binek, Robert Wilde 6:3, 6:1

Final:

Marek Kropaczewski, Jakub Staszak - Wiesław Kałużyński, Piotr Kita 6:3, 6:4
Zawody sędziował Piotr Szychowiak.

III LIGA

KRÓL JUŻ GRA

Fatalnie rozgrywki ligowe rozpoczęły rezerwy *Amiki* Wronki. 7 sierpnia, w inauguracyjnym spotkaniu w Świnoujściu zespół wroniecki uległ *Flocie* 3:6. W drugim meczu wyjazdowym (14 sierpnia) *Amica II* Wronki przegrała z *Progresem* Jelenia Góra 1:2. „Druga” zainaugurowała sezon przed własną publicznością na szczęście udanie. 22 sierpnia *Amica* pokonała *Pomeranię* Police 3:0.

W ostatnim meczu (28 sierpnia) rezerwy *Amiki*

spotkały się w Kościanie z *Obrą*. Podopiecznym Czesława Michniewicza nie udało się po raz trzeci z rzędu zdobyć na wyjeździe nawet punktu. Drużyna wroniecka przegrała z *Obrą* Kościan 0:1. Warto odnotować, iż od 60. minuty w zespole *Amiki* zagrał Grzegorz Król. *Amica II* Wronki po 4 kolejkach zajmuje 13. miejsce w tabeli, ma w dorobku 3 punkty. W III lidze dolnośląsko-wielkopolskiej występuje 18 zespołów.

PRACOWITY SIERPIEŃ WĘDKARZY

PUCHAR DYREKTORA WRÓCIŁ DO WRONEK

Przy słonecznej pogodzie, na kapryśnym jak zawsze jeziorze Orliczko rozegrano kolejną, siódmą już edycję zawodów wędkarskich o Puchar Przechodni Dyrektora Wronieckiego Ośrodka Kultury. W zawodach udział wzięło 25 wędkarzy, z których aż ośmiu było, niestety, bez ryby. I chociaż rybę dnia (karaś o wadze 0,94 kg) złowił Wojciech Englert z Paskudy, to jednak, tak jak w ubiegłym roku (sandacz powyżej 2 kg) nie wystarczyło do zdobycia trofeum pucharowego. Nie powtórzył sukcesu również zwycięzca ubiegłoroczny (Zbigniew Kurowski z „Gazety Poznańskiej”), tegorocznym zdobywcą Pucharu Dyrektora WOK został Zbigniew Grzyl z wronieckiej sekcji Laszczok.

Wyniki oficjalne zawodów: 1. Zbigniew Grzyl (Laszczok), 2. Zenon Duda (Laszczok), 3. Zbigniew Kurowski (Gazeta P.), 4. Wojciech Englert (Paskuda), 5. Piotr Mazurek (Gazeta P.), 6. Feliks Król (Pomet).

Zwycięzcy zawodów otrzymali pamiątkowe dyplomy (3) i nagrody rzeczowe fundacji WOK i *Gazety Poznańskiej* (12).

Równocześnie odbyte zawody były rankingiem dla członków Klubu Paskuda działającego przy WOK w zmaganiach o tytuł Mistrza Klubu na 1999 r. Tutaj najlepszymi okazali się: 1. Wojciech Englert, 2. Karol Staszek, 3. Stefan Statucki.

FUNDATOR BEZ „OGONA”

Z udziałem 31 zawodników rozegrano trzecie otwarte zawody wędkarskie o puchar *Gonia Wronieckiego* na rzece Warta w okolicach wsi Lubowo (od strony Chojna). Pogoda dopisała i ryby też, ale mimo to znalazło się również ośmiu wędkarzy bez przysłowiowego ogona (ryby), w tym również Redaktor Naczelny poczytnego miesięcznika, jakim jest już od siedmiu lat *Goniec Wroniecki*. Zwycięzcami zostali: 1. Zbigniew Grzyl – zdobywca pucharu (Laszczok), 2. Waldemar Cholewiński, 3. Stanisław Bęś, 4. Eugeniusz Francuzik, 5. Karol Staszek, 6. Piotr Grocholski.

Rybami dnia były leszcze: 2,270 kg (złowiony przez Waldemara Cholewińskiego), 1,925 kg i 1,293 kg (złowione przez Eugeniusza Francuzika i Karola Staszka).

W miłej, sportowej i wesołej atmosferze przy kielbaskowym poczęstunku zwycięzcy otrzymali pamiątkowe dyplomy i nagrody rzeczowe, natomiast pokonani zapowiedzieli „srogi rewanż” za rok.

LIGA WĘDKARSKA NA MECIE

Dobiegły końca rozgrywki Ligi Wędkarskiej o tytuł Drużynowego Mistrza Koła Wędkarskiego Warta we Wronkach na 1999 rok. Jak już wcześniej informowaliśmy, w tegorocznej edycji Ligi wystartowało 5 zespołów 3-osobowych. Niestety, do trzeciej tury rozgrywek nie wystartowały drużyny Klubu Paskuda i Sekcji Młodzieżowej, toteż w ostatnim etapie uzyskano następujące wyniki:

1. Sekcja Wędkarska Profi Enamel – 10 pkt.,
2. Sekcja Wędkarska Laszczok – 14 pkt.,
3. Sekcja Wędkarska Pytling – 21 punktów,
4. Klub Paskuda i Sekcja Młodzieżowa (3x20) po 60 pkt.

Indywidualnie najlepsze wyniki uzyskali: Zbigniew Grzyl, Zygmun Rydlewicz, Bogdan Choły, Wiesław Majchrzak, Piotr Grocholski. Wyniki końcowe rozgrywek za rok 1999:

Mistrz Ligi – Sekcja Wędkarska Profi Enamel – 51 pkt.,
Wicemistrz – Sekcja Wędkarska Laszczok – 56 pkt.,

III miejsce – Sekcja Wędkarska Pytling – 70 pkt.,
IV miejsce – Klub Wędkarski Paskuda – 113 pkt.,

V miejsce – Sekcja Młodzieżowa – 121 pkt.

W całym cyklu najlepszymi indywidualnie (zdobywając najwięcej punktów dla swoich drużyn) byli: 1. Zbigniew Grzyl (Laszczok), 2. Andrzej Tyrchan (Profi Enamel), 3. Piotr Grocholski (Laszczok), 4. Wiesław Majchrzak (Pytling), 5. Arkadiusz Duda (Laszczok), 6. Marian Frąckowiak (Pytling).

ZBYSZEK! BÓJ SIĘ BOGA!

Najpierw były tylko mecze drużyn Paskuda i sekcji *Gazety Poznańskiej*, potem do tego grona dołączyła Sekcja ZK Wronki i przez 6 lat rozgrywano doroczne trójmecze na wędkarskie kije, w których 4 zwycięstwa odniosła Paskuda i po 1 ZK i *Gazeta*. Ostatnio po wycofaniu się z rozgrywek Sekcji ZK do tej rywalizacji przystąpiła Sekcja Wędkarska Laszczok.

Pierwszy trójmecze pomiędzy tymi zespołami został rozegrany w dwudniowej batalii 21 i 22 sierpnia br. na rzece Warta w okolicach Lubowa, a organizatorem imprezy była Sekcja Laszczok. Pogoda była w kratkę, szczególnie w pierwszym dniu, ale ryba dopisała i humory również, bowiem poza wynikami sportowymi wiodącym celem imprezy była rekreacja i obcowanie z przyrodą.

Wyniki pierwszego dnia to drużynowe zwycięstwo Laszczoka przed *Gazetą* i Klubem Paskuda, który niestety nie wystawił kompletnej drużyny (czyżby temu przeszkodził mecz Amiki?!). Indywidualnie najlepszymi okazali się: Piotr Mazurek (*Gazeta*), Zbigniew Grzyl i Wojciech Odobny (Laszczok). Drugiego dnia już przy komplecie drużyn pierwszym miejscem podzielili się Laszczok i Paskuda przed *Gazetą*, a indywidualnie zwyciężył Piotr Grocholski przed Tomaszem Świniarskim i Zbigniewem Grzyłem (wszyscy Laszczok).

Wyniki końcowe zawodów to: drużynowe zwycięstwo Sekcji Laszczok (22 pkt.) przed *Gazetą Poznańską* (32 pkt.) i klubem Paskuda (40 pkt.).

Rozegrano również mecze wędkarskie, w których Laszczok pokonał Paskudę 6:15 oraz *Gazetę* dwukrotnie 6:15 i 9:12, również II drużyny tek sekcji uzyskały taki sam wynik z *Gazetą* – 6:15 i 9:12. W meczu Paskudy z *Gazetą* wygrała Paskuda 10:11.

Wyniki indywidualne zawodów: 1. Zbigniew Grzyl (Laszczok), 2. Tomasz Świniarski (Laszczok), 3. Krzysztof Lis (Laszczok), 4. Piotr Mazurek (*Gazeta*), 5. Stanisław Spychała i Radosław Odobny.

Zwycięzcy zawodów otrzymali nagrody rzeczowe (sprzęt wędkarski), natomiast drużyny uczestniczące w rozgrywkach – pamiątkowe puchary wielkości stosownej do zdobytego miejsca. Sponsorem wszystkich nagród był Stanisław Spychała, członek zwycięskiej Sekcji Laszczok – serdeczne podziękowania.

Na szczególną uwagę zasługują organizatorzy zawodów pod przewodnictwem Zenona Dudy za sprawność organizacyjną i obsługę. Były bowiem pieczenie z grilla, świetna grochówka (przygotowana przez Jana Ponickiego) i miłe spędzony czas przy ognisku z uwagi na fakt, że większa część uczestników zawodów biwakowała nad wodą do dnia następnego.

Osobne zdanie dla zwycięzcy zawodów **Zbigniewa Grzyła** (wygrał prawie wszystkie sierpniowe). *Zbyszek! Bój się Boga! Daj też wygrać innym.* Życzymy jednak dalszych sukcesów i zwycięstw przez długie lata.

Zenon Wilczyński

Rekordzista



Rekordowego pstrąga tęczowego złowił 6 lipca na łowisku w Smolnicy

Jaś Wojciechowski

Ryba została złapana na kukurydzę, mierzyła 68 cm, ważyła 3,38 kg. Poprzedni rekord łowiska (ustanowiony trzy lata temu) wyniósł 3,09 kg.

wronieckie sprawy

64-510 Wronki

ul. Szkolna 2 (Muzeum)

tel./fax: (067) 254-06-17

Fax: (067) 254-16-16

Wydawca: Towarzystwo Miłośników Ziemi Wronieckiej, siedziba: 64-510 Wronki, ul. Szkolna 2. Redaktor naczelny: Paweł Bugaj.

Druk: ZG-STG - Czarnków, tel. 255-27-74

Redakcja **WIEŚCI Z CHOJNA**: kier. zespołu - Jan Jankowski

Redakcja zastrzega sobie prawo decydowania o publikowaniu otrzymanych materiałów, dokonywania skrótów, zmiany tytułów i adiacji. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Diżurn redakcyjny: środa, piątek godz. 16.30 - 19.00. Numer zamknięto 30.08.1999 r.

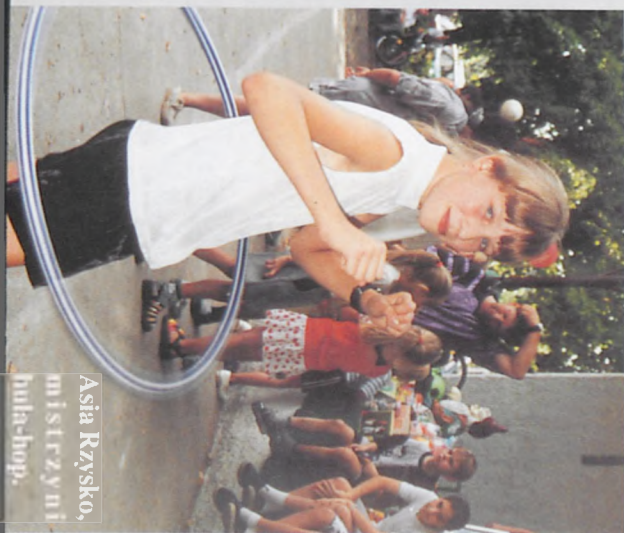
... a chwila mi duchowo wzmoże.



▼ Zwycięska drużyna OSP Wronki w turnieju piłki nożnej z prezesem Cz. Jądrzykiem i komendantem St. Kaszkowiakiem (z prawej)



w Nowej Wsi



Asia Rzywko,
mistrzyni
hula-hop.



Zwycięska drużyna na turnieju - "Nowi" Nowa Wieś

Sportowe w Chojnie...



Najlepsi pływacy na podium na 1. Radziszewskim z organizatorami i fundatorami nagród.



Najlepsi pływacy na podium na 1. Radziszewskim z organizatorami i fundatorami nagród.

Emocjonująca końcówka wyścigu wokół jeziora.



Oskar Woźny w kabaretowym monologu.



Turniej piłkarski drużyn OSP.

Zaćmienie Słońca



Obserwowane w Polsce zaćmienie Słońca - 11 sierpnia - nie było całkowite, stąd ciemność pośrodku dnia nas nie ogarnęła. Księżyc na tyle jednak przysłonił Słońce Ziemi, że zapanował mrok. Ta rzadka chwila była szczególnie obserwowana przez dzieci.

Na zdjęciu gromadka na ul. Szkolnej patrzy na Słońce przez szybki spawalnicze.

Bobo - pstryk

Paulinka Nowacka

z Nowej Wsi, ur. 17 grudnia 1997 r.



Fot. P. Bugaj

Amica stosuje najnowsze metody marketingu...

Sprzedaż coraz rzadziej przypomina zwykłą wymianę towarów i usług stając się złożonym procesem handlowym. Silna konkurencja, istnienie wielu firm wytwarzających porównywalne produkty, coraz ostrzejsza walka o klienta - są cechami charakterystycznymi wolnego rynku. Zadaniem coraz liczniejszych działów marketingu jest urynkowanie oferty przedsiębiorstwa, czyli takie przygotowanie produktu aby idealnie spełniał oczekiwania

PRZEDSTAWICIELE

klienta, z drugiej strony do zadań "marketingowców" należy kontrola przebiegu sprzedaży i reagowanie na zagrożenia związane z działaniami konkurencji. Na rynku zalewanym masą produktów, które są porównywalne zarówno jeżeli chodzi o cechy użytkowe, wygląd a nawet cenę, trzeba mieć dobrze działającą sieć dystrybucji.

W celu usprawnienia komunikacji pomiędzy firmą i siecią dystrybucji, w **Amice powstała grupa przedstawicieli handlowych**. Grupę wyłoniono spośród dotychczasowych pracowników, co z pewnością wpłynęło na większe zaangażowanie tak pozyskanego zespołu. Dokonano podziału kraju na 6 regionów i do każdego przydzielono odpowiedniego przedstawiciela. Średnio w regionie znajduje kilkanaście dużych hurtowni sprzętu AGD oraz od 600 do 1000 punktów sprzedaży detalicznej.

Istotny jest nie tylko poziom wiedzy merytorycznej przedstawiciela handlowego lecz również wygląd, czy samochód jakim się porusza w swoim terenie. Narzędziami pracy przedstawicieli jest samochód służbowy - *skoda Octavia combi* oraz telefon komórkowy do codziennych kontaktów z firmą i klientami. Grupa rozpoczęła swoje działania od początku marca, a już widoczne są pierwsze rezultaty podejmowanych działań.

Dzięki powstałemu systemowi bezpośredniego kontaktu przedstawicieli handlowych ze sprzedawcą, Dział Marketingu i Reklamy szybko uzyskuje cenne informacje rynkowe z pierwszej ręki.

Przedstawiciele przejeżdżają miesięcznie ok. 6 tys. km, odwiedzają średnio 80 placówek sprzedaży. Informują sprzedawców o ofertach handlowych, akcjach promocyjnych, nowościach wprowadzonych przez firmę, a także zapraszają na szkolenia. Mają możliwość wpływania na wygląd sklepów, kontrolując prawidłowość ekspozycji produktów Amiki.

Banalna czynność sprzedaży staje się obecnie prawdziwą sztuką. Stąd Amika stara się być firmą otwartą na sprzedawcę i klienta, reagować na wnioski oraz sugestie wpływające z rynku - kreując dobry wizerunek firmy. (P.G.)



Stoją od lewej: Waldemar Bąk, Mariusz Wicenty, Filip Walicht, Przemysław Rudziński, Adam Meisnerowski, Marcin Szymkowiak.

